

**U nas
przeczytasz:**

SBO - rusza głosowanie

strony 20, 21

BEZPŁATNA

Ziemia

SOCHACZEWSKA

Nr 20 (1268) 27.09.2016 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Wielkie święto wojska



Tegoroczne wrześniowe obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej, Bitwy nad Bzurą i napaści armii sowieckiej na Polskę miały wyjątkowo podniosły charakter. Trwające cały dzień uroczystości, koordynowane przez sochaczewski ratusz, rozpoczęły się od złożenia kwiatów na grobach bohaterów, była msza polowa, salwa honorowa, wielka uroczystość na placu Kościuszki związana z nadaniem sztandaru 38. dywizjonowi zabezpieczenia Obrony Powietrznej, a na koniec widowiskowa rekonstrukcja walk o miasto. W uroczystościach wzięli udział m.in. wiceszef MON Tomasz Szatkowski

więcej strony 12 - 14

Dziś w „Ziemi”
POLECAMY



**Nowa komenda
za dwa lata**

Radomska policja ogłosiła przetarg na budowę komendy powiatowej w Sochaczewie

str. 2



**Trojanowska
i Płocka do
remontu**

Miasto wyłoży w przyszłym roku 3 mln na przebudowę dwóch ważnych arterii

str. 3, 4



**300 nowych
miejsc pracy?**

Koleje Mazowieckie coraz bliżej rozbudowy sochaczewskiego zakładu napraw taboru

str. 5

Parter gotowy

Zakończył się remont parteru Urzędu Miejskiego. Po sali ślubów i biurach USC, gotowe są już pomieszczenia Biura Obsługi Klienta. Od poniedziałku 26 września czynna jest też kasa. Klienci płacący za śmieci czy rozliczający się z podatków nie muszą już wchodzić na II piętro. Jeżeli radni podejmą odpowiednią uchwałę, już niebawem będzie można dokonywać w niej płatności również kartą. Przypomnijmy, że remont rozpoczął się w październiku minionego roku. W jego ramach powstało też oddzielne wejście dla nowożeńców oraz toalety dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Sezon otwarty



strona 24

Nowatorskie, oryginalne, intrygujące - tak można określić propozycje SCK przygotowane dla mieszkańców na sobotni wieczór 24 września. Żałować mogą tylko ci, których nie było

Ze Szwajcarii do Sochaczewa



strona 15

W tegorocznych obchodach 77. rocznicy Bitwy nad Bzurą wzięli udział wyjątkowi goście, Antoni i Grzegorz Korulscy, potomkowie mjr. Feliksa Kozubowskiego. Byli pod ogromnym wrażeniem pamięci, jaką darzy się w naszym mieście bohaterskiego majora

WAŻNE TELEFONY

MOSiR
46 862-77-59
Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
46 862-33-09,
PEC
46 862-92-00,
telefony alarmowe 24h 604-206-108, 602-789-111
Pogotowie energetyczne
991
Pogotowie gazowe
(Sime Polska)
602-343-343, 792-008-866
Pogotowie 999
Policja
997, 46 863-72-00
PKP 19-757

Koleje Mazowieckie
22 364-44-44
PKS Grodzisk Mazowiecki, baza w Sochaczewie
46 862-55-12
Sąd Rejonowy
46 862-32-64
Schronisko „Azorek”
791-604-108
791-606-109 (adopcje)
Fundacja „Nero”
502-156-186

Starostwo Powiatowe
46 864-18-40, 46 864-18-73
Straż pożarna
998, 46 862-23-70
Szpital
46 864-95-00, 46 864-96-00
MPT Taxi
191-91
Taxi
46 862-28-42
Taxi Nowa całodobowe
888-766-600
USC
46 862-23-02
Urząd Miejski
46 862-27-30, 46 862-22-35

Urząd Skarbowy
46 862-26-04
Zakład Wodociągów i Kanalizacji
46 862-82-30
Zgłaszanie awarii sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej
604-195-867, 696-056-281, 664-157-699
ZGK 46 862-81-06, 46 862-93-14
ZKM 46 862-99-27
ZUS 46 862-64-33
Zgłaszanie awarii sieci oświetlenia ulicznego
698-088-755, 606-663-186
Całodobowy telefon alarmowy Urzędu Miasta
46 862-36-82

Kto wybuduje komendę?

Policja ogłosiła długo oczekiwany przetarg na budowę nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie. To dla nas dobra wiadomość. Termin składania ofert upływa 5 października.

Agnieszka Poryszewska

agnieszka.poryszewska@sochaczew.pl

Warto przypomnieć, że starania o budowę nowej siedziby naszej komendy trwają od 2007 roku. Ich historia jest dość skomplikowana. Wystarczy tylko nadmienić, że obejmuje ona przekazanie przez miasto działki pod tę inwestycję, spotkania władz miasta z wojewodą mazowieckim i wiceministrem spraw wewnętrznych, a nawet interpelację sejmową złożoną przez posła Macieja Małeckiego. Przekładane terminy (początkowo mówiono o realizacji inwestycji w latach 2013-15) sprawiały, iż mało kto wierzył, że nasi policjanci zyskają godne miejsce pracy.

O tym, że warunki w komendzie przy ul. Warszawskiej urągają współczesnym standardom świadczy też to, że wg branżowego magazynu „Policja 997” nasza komenda trafiła na listę najgorszych tego typu obiektów w kraju. KPP to jeden z ostatnich publicznych budynków w mieście, gdzie czas się zatrzymał. Warunki pracy są fatalne, pokoje ciasne, klatka schodowa także, mała działka nie pozwala na rozbudowę parkingu. Ludzie odpowiedzialni za bezpieczeństwo ponad 80 tys. mieszkańców powiatu pracują w 3-4 osobowych małych pomieszczeniach. Gmach ma kilka pięter, ale nie posiada windy, a jej dobudowa jest praktycznie niemożliwa. Osoba niepełnosprawna nie dostanie się nawet do dyżurki, bo i tę od klienta dzielą schody.

Fatalnie wygląda także działka przeznaczona pod budowę, która leży w ścisłym centrum miasta, a na zago-



www.policja.pl

sodarowanie czeka od wiosny 2007 roku. Samorząd liczy, że zaniedbany teren wreszcie się zmieni, zostanie uprzątnięty i zagospodarowany. Zyska na tym estetyka miasta. Czyżby ta historia miała w końcu doczekać się finału?

Na stronie internetowej Wojewódzkiej Komendy Policji w Radomiu pojawiło się ogłoszenie przetargowe, na które nasze miasto czekało niemal 9 lat. Przedmiotem zamówienia jest budowa budynku administracyjnego, trzykondygnacyjnego z kondygnacją podziemną oraz obiektów towarzyszących. Inwestycja ma się zakończyć do 30 września 2019 roku. Przy ul. 1 Maja 12 na działce o pow. ponad 6,5 tys. mkw. (w sąsiedztwie bloku JW Constructions), oprócz głównej siedziby komendy, powstają budynek socjalny dla pracowników, budynek garażowo-gospodarczy i kojce dla psów. Przedsięwzięcie będzie imponujące. Tylko powierzchnia biurowa wyniesie 1,3 tys. mkw., w tym 200

mkw. powierzchni usługowej. Na działce zaplanowano również parking o powierzchni 1,2 tys. mkw.

Ogłoszenie przetargowe skierowano do określonej grupy przedsiębiorców. W jego treści zawarto szereg warunków, którym muszą sprostać. Powinni mieć oni np. „na koncie” min. jedną robotę budowlaną o wartości co najmniej 12 mln zł brutto. Konieczne jest również wniesienie wadium w wysokości 573 tys. zł. Pełną treść przetargu znaleźć można w Biuletynie Informacji Publicznej mazowieckiej policji z siedzibą w Radomiu.

Komendant Powiatowej Policji w Sochaczewie, mł. insp. Michał Safjański nie kryje zadowolenia z obrotu sprawy.

Ogłoszenie przetargu jest dużym krokiem, który przybliży nas do budowy nowej siedziby sochaczewskiej komendy. Udało się to osiągnąć dzięki ogromnemu zaangażowaniu i determinacji lokalnych samorządów, które przekazały środki pozwalają-

ce na przyspieszenie i wdrożenie prac. Policjanci zasługują na godne warunki pracy, a mieszkańcy zasługują na godne warunki, w których będą mogli zostać przyjęci i otrzymana pomoc od policjantów. Często dotyczy to ofiar poważnych przestępstw oraz osób spotykających się z różnymi problemami. W nowej komendzie będziemy dysponować pomieszczeniami, w których zapewniona będzie pełna dyskrecja. Stworzone zostaną warunki do częstszych spotkań ze społeczeństwem. Obecnie nie mamy pomieszczenia do zorganizowania takiego spotkania, czy też przeprowadzenia działań profilaktycznych - powiedział komendant. - Bardzo ważny element stanowi pokonanie barier architektonicznych. W nowym budynku będzie specjalny podjazd oraz winda, dzięki której osoba niepełnosprawna dostanie się na każde piętro. Z ciekawością będziemy śledzić każdy etap. Jeśli proces nie zostanie zakłócony, prawdopodobnie w listopadzie br. zostanie wmurowany

kamień węgielny. Chciałbym podziękować staroście Jolancie Gonta oraz burmistrzowi Piotrowi Osieckiemu, wójtom, samorządowcom i wszystkim osobom, które na przestrzeni kilku lat czynili starania w sprawie nowej komendy. Bardzo dziękuję za pomoc, którą otrzymaliśmy od Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu, insp. Tomasza Michułka oraz jego zastępcy, mł. insp. Mirosława Jedynaka.

Przedsięwzięcie będzie imponujące. Tylko powierzchnia biurowa wyniesie 1,3 tys. mkw., w tym 200 mkw. powierzchni usługowej. Na działce zaplanowano również parking o powierzchni 1,2 tys. mkw.

W podobnym tonie wypowiada się burmistrz Piotr Osiecki.

- Jednym z głównych zadań samorządu jest troska o bezpieczeństwo mieszkańców, dlatego informacja o uruchomieniu przetargu na budowę komendy bardzo nas cieszy. Wedle zapowiedzi, w centrum miasta stanie gmach spełniający wszelkie współczesne standardy, dostosowany także do potrzeb niepełnosprawnych. To była ostatnia chwila na podjęcie decyzji, bo pozwolenie na budowę wygasa z końcem 2016 roku. Miasto od początku wspierało policję w jej staraniach, dlatego kilka lat temu podarowało, wartą ponad milion złotych, działkę pod budowę, na czerwcowej sesji przekazaliśmy policji 100 tys. zł na budowę komendy, 27 września chcemy na ten cel dołożyć kolejne 80 tys. zł - zapewnia burmistrz.

Zawsze aktualne informacje



WWW.ZIEMIA-SOCHACZEWSKA.PL



oficjalny portal miasta

sochaczew.pl

Najlepszy portal samorządowy na Mazowszu!*



*wg. badań SGH

Radzili o Trojanowskiej

Radni jednogłośnie opowiedzieli się za remontem zarządzanej przez powiat ulicy Trojanowskiej, do którego w przyszłym roku kasa miasta dołoży niemal 1,5 mln zł. Po ulicy Staszica i moście na Bzurze, to trzeci projekt drogowy w tej kadencji samorządu realizowany wspólnie przez burmistrza i starostę.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

14 września w ratuszu odbyła się półgodzinna sesja Rady Miasta, wyjątkowo krótka, bo w programie obrad znalazły się tylko dwie uchwały. Pierwsza z nich, intencyjna, dotyczyła przystąpienia miasta do partnerstwa przy gruntownym remoncie Trojanowskiej. Uchwała o współfinansowaniu to dodatkowe 5 pkt. w rankingu wojewody dzielącego dotacje na inwestycje drogowe, a biorąc pod uwagę ostrą konkurencję z innymi samorządami, to może być decydującą kilka punktów.

Jak wyjaśniał z-ca burmistrza Dariusz Dobrowolski, planowana na 2017 rok przebudowa ulicy ma na razie objąć jej pierwszy odcinek - od skrzyżowania z al. 600-lecia do ulicy Łąkowej. Koszt robót na tym fragmencie powiat oszacował na 5.232.000 zł. Połowę wydatków ma pokryć rządowa dotacja z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019 (dzień po sesji starosta Jolanta Gonta złożyła w Warszawie stosowny wniosek), 22 procent ma wziąć na siebie powiat, a 28 procent miasto (1.480.000 zł).

Skąd pomysł etapowania prac? Trojanowska ma aż 2,8 km długości, tj. o kilometr więcej od Staszica, która pochło-



Na pierwszy ogień ma iść najbardziej zniszczony odcinek - od al. 600-lecia do ul. Łąkowej

nieła ponad 6 mln zł. Tymczasem zasady działania Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej są proste - powiat może otrzymać dofinansowanie pokrywające do 50 procent kosztów projektu, a maksymalna kwota dotacji to 3 mln zł.

- Dzielenie tak dużych zadań jest przemyślanym działaniem. Na kontynuację robót, za rok, starostwo będzie mogło jeszcze raz złożyć wniosek o dotację i zamiast po 3 mln, sięgnie w sumie po 6 mln. Na pewno miasto pomoże w staraniach o te pieniądze. Co istotne, za kontynuację zadania komisja wojewody dolicza dodatkowe pięć punktów - wyjaśnia burmistrz Piotr Osiecki.

Pierwszy etap obejmie kilometrowy odcinek od al. 600-lecia

do ul. Łąkowej, gdzie znajduje się najbardziej zniszczony fragment drogi za torami kolejki wąskotorowej. Drugi to 1,5 km odcinek od ul. Łąkowej do granic miasta, który ma być remontowany w 2018 r.

- Nikogo nie trzeba przekonywać, że Trojanowska wymaga pilnej interwencji. Po oddaniu do użytku nowej ulicy Staszica, droga na Wypalenisko stała się naturalnym numerem jeden na inwestycyjnej mapie dróg Sochaczewa. Dziękuję radnym za jednogłośnie „tak” dla planów, jakie nakreśliłmy wspólnie z panią

starostą Jolantą Gontą - dodaje Piotr Osiecki.

Burmistrz podkreśla też, że w tej kadencji samorządu poza mostem, ulicą Staszica, Trojanowską i dwoma rondami, na remont czeka jeszcze ulica Płocka i Licealna.

- Projektujemy też remont ulicy Chopina, Chodakowskiej i przymierzamy się do Licealnej. Sukces tego ambitnego planu na lata 2017-2018 zależy od dalszej dobrej współpracy miasta, powiatu i Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich - podsumowuje burmistrz.

Wstępny podział kosztów remontu ul. Trojanowskiej:

- 2.616.000 zł – dotacja z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej (50 proc.)
- 1.480.000 zł – środki z budżetu miasta (28,28 proc.)
- 1.136.000 zł – środki z budżetu powiatu (21,72 proc.)

Jaśniej na stadionie MOSiR w Chodakowie

W ubiegłym tygodniu na stadionie MOSiR w Chodakowie stanęło sześć słupów oświetlających płytę boiska. Piłkarze Klubu Sportowego Bzura Chodaków oraz młodzież z Akademii Piłkarskiej Sochaczew będą mogli teraz trenować nawet po zmroku.

Oświetlenie boiska, na zlecenie ratusza, wykonało przedsiębiorstwo INST-EL. Przedsięwzięcie realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj” kosztowało w sumie 94 tys. zł. Wokół płyty boiska o wymiarach 105 x 65,32 m po-



stawiono sześć słupów (po trzy na stronę), położono instalację elektryczną oraz zbudowano skrzynkę sterującą całym systemem.

Jest to bardzo ważna inwestycja, szczególnie dla głównego użytkownika stadionu, którym jest Klub Sportowy Bzura Chodaków.

Do tej pory w okresie jesienno-zimowym zarówno seniorzy Bzury jak i młodzi adepci futbolu z Akademii Piłkarskiej trenowali na wynajmowanych boiskach, m.in. w Łowiczu i Feliksowie, posiadających sztuczne oświetlenie. Generowało to dodatkowe koszty dla klubu.

Przypomnijmy, że inwestycja ta jest jednym z pięciu zwycięskich projektów tegorocznej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego. Pomysł ten zdobył poparcie ponad pół tysiąca mieszkańców Sochaczewa. (mf)

Miasto za remontem chodnika przy Wyszogrodzkiej

Ratusz zwrócił się do Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich o dobudowę chodnika przy ulicy Wyszogrodzkiej, tak, by sięgał aż do granic miasta. O wsparcie tej inicjatywy prosiła się do burmistrza grupa mieszkańców z rejonu ulic Smolnej, Krzywej, Zwierzyńskiej i Brochowskiej oraz osiedla Korczaka. Do apelu do MZDW inicjatorką akcji dołączyła 345 podpisów.

Jak czytamy w piśmie przekazanym MZDW, wojewodzie i marszałkowi, przy Wyszogrodzkiej (stanowiącej fragment trasy 705) brakuje ok. 2 km chodnika. Obecnie istniejący kończy się na wysokości ul. Powstańców Warszawy i ponownie zaczyna w Plecewicach.

- Mieszkańcy zwrócili się do mnie z prośbą o pośrednictwo, o poparcie ich wniosku i oczywiście takiego wsparcia udzieliłem. Ten chodnik to nie fanaberia. Tu chodzi o bezpieczeństwo. Z roku na rok rośnie natężenie ruchu na trasie 705, a przecież z pobocza na co dzień korzystają mieszkańcy dwóch dużych osiedli mieszkaniowych w rejonie ulic Smolnej i Korczaka. To też setki dzieci idących do szkół w dzielnicy Chodaków. Argumenty mieszkańców domagających się chodnika są w pełni uzasadnione - mówi Piotr Osiecki.

Wyszogrodzka od kilku lat jest systematycznie poddawana przebudowie, co pociąga za

sobą konkretne konsekwencje. Po nowych, równych, poszerzonych odcinkach dróg kierowcy jeżdżą szybciej. Rośnie prędkość, a przez to strach rodziców o dzieci wracające poboczem ze szkoły.

- Biorąc pod uwagę nasze poprawne relacje, liczę na pozytywną odpowiedź i umieszczenie tego zadania w najbliższych planach inwestycyjnych Zarządu. Jestem dobrej myśli, gdyż w ostatnich dwóch latach MZDW poważnie zaangażował się w remonty swych dróg leżących w granicach miasta i naprawdę nigdy nie prowadził ich w tak dużej skali, jak obecnie. Dobudowa chodnika nie powinna zatem stanowić większego problemu - zaznacza burmistrz.

Przypomnijmy, że latem na zlecenie MZDW wyremontowano fragment ul. Piłsudskiego (od Warszawskiej do Olimpijskiej), a na wchodzącą w ostatnią fazę przebudowę dwóch rond Zarząd wyda w tym roku ok. 7 mln zł. Co więcej, MZDW ma w planach gruntowny remont ul. Chodakowskiej (2017 rok), ulicy Chopina na odcinku od ronda Jana Pawła II do torów kolejki wąskotorowej, oraz remont ul. 15 Sierpnia.

- W tych trzech zadaniach swój udział będzie mieć również miasto. Na podstawie porozumień zawartych z MZDW nasz samorząd zapłaci za opracowanie dokumentacji technicznej i przekaże ją właścicielowi drogi - dodaje Piotr Osiecki. (dw)

REKLAMA

Z prawdziwym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
Ś.P.
MIECZYŚŁAWA
GRADOWSKIEGO

zasłużonego uczestnika amatorskiego
ruchu śpiewaczego w Sochaczewie,
Honorowego Członka Towarzystwa
Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej

Żonie i najbliższej Rodzinie
wyrazy szczerego współczucia
składają

Członkowie Zespołu

Krótką sesja rady

Miasto i pięć gmin z powiatu sochaczewskiego przystąpi do partnerstwa w projekcie „Wdrożenie e-usług dla przedsiębiorców w oparciu o Zintegrowaną Platformę Systemów Dziedziny”. Wstępna decyzja o udziale miasta w tym przedsięwzięciu zapadła 14 września, gdy radni podjęli stosowną uchwałę intencyjną.

Sprawę referował radnym z-ca burmistrza Marek Fergiński. Jak powiedział, warszawska Fundacja na rzecz Społeczeństwa, Tolerancji, Integracji, Wolności, Edukacji, Kultury opracowała ciekawy projekt informatyczny, jako jego lider znalazła się na liście rankingowej jednego z unijnych konkursów (Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój) i zaprosiła do współpracy samorządy z powiatu sochaczewskiego. Na wdrożenie opisanych we wniosku rozwiązań otrzymała niemal 840 tys. zł dofinansowania. Wstępnie chęć udziału w partnerstwie potwierdziło miasto oraz gminy Brochów, Młodzieszyn, Rybno, Sochaczew i Nowa Sucha.

- Projekt zakłada, że każdy z partnerów otrzyma m.in. serwer z oprogramowaniem pozwalającym na elektroniczną obsługę podatników, zarządzanie nieruchomościami, obsługę inwestora. Planuje się też uruchomienie portalu służącego obsłudze inwestycji oraz systemu powiadomiania mieszkańców za pomocą sms-ów. Nowy system sprawi, że łatwiej będzie planować budżet miasta i podległych mu jednostek, łatwiej kontrolować dochody i wydatki, uprości się system księgowy w ratuszu – mówił Marek Fergiński.

Podkreślił, że wkład własny miasta wyniesie 27 tys. zł, lecz nie będzie to wkład finansowy. Fundacja zaliczy na jego poczet czas poświęcony przez pracowników UM na szkolenia.

Na koniec, w imieniu mieszkańców osiedla przy al. 600-lecia, radny Edward Stasiak podziękował za budowę placu zabaw. Jak przypomniał, 24 maja, na wniosek burmistrza, radni wydzielili w budżecie pieniądze na doposażenie już istniejących i budowę nowych placów, a jeden z nich powstał na osiedlu komunalnym w Trojanowie. Ogrodzony plac otwarto 3 sierpnia i od pierwszego dnia jest pełen dzieci. Szybko stał się centrum życia rodzinnego, mieszkańcy posadzili kwiaty, dbają o jego otoczenie.

Daniel Wachowski

W sprawach różnych radni pytali m.in.

- Jaka jest obecnie kondycja finansowa szpitala powiatowego?

Sylwester Kaczmarek wyjaśnił, że ostatnie posiedzenie Rady Społecznej ZOZ, której jest członkiem, odbyło się przed wakacjami i finanse placówki stanowiły główny temat rozmów. Z danych przedstawionych przez dyrektora wynika, że dług nie wzrasta, utrzymuje się na podobnym poziomie co przed rokiem, jego wysokość nie zagraża stabilności placówki. Kondycja ZOZ jest daleka od ideału, ale pod kontrolą.

- Czy docierają do UM sygnały, że klawiatury zamontowane w wakacje na parkomatach ulegają awariom?

- Tak, są takie sygnały i ratusz na bieżąco przekazuje te uwagi producentowi klawiatury. Urządzenia są czułe, ponadto ich jakość chyba niedostosowana do warunków, w jakich przychodzi jej pracować. Gdy ZKM, operator SPP, dowiaduje się o problemach, zleca naprawę lub wymianę nakładki. Jeśli skargi będą się powtarzać, miasto zażąda wymiany nakładek na bardziej trwałe – wyjaśnił wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski.

Jeszcze nie skończyliśmy

Sochaczewski ratusz nie tylko wesprze powiat w przebudowie ul. Trojanowskiej. Oprócz wspólnego ze starostwem wniosku o dotację z Programu Rozwoju Powiatowej i Gminnej Infrastruktury Drogowej, burmistrz złożył własny projekt dotyczący remontu ulicy Płockiej. To kontynuacja prac prowadzonych teraz na odcinku tej ulicy między kościołem św. Wawrzyńca a skrzyżowaniem Płockiej z Gawłowską.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Przypomnijmy, że plan wymiany nawierzchni asfaltowej, budowy kanalizacji deszczowej i ścieżki rowerowej w ul. Płockiej, pojawił się w planach inwestycyjnych miasta w tym roku. Burmistrz zwrócił się do radnych o pieniądze na projekt techniczny i zapowiedział, że inwestycja zostanie zgłoszona we wrześniu do „Programu Rozwoju Powiatowej i Gminnej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019”. I tak się stało.

W ramach rządowego programu ratusz planuje dalszą przebudowę ulicy Płockiej na odcinku od Gawłowskiej do Chełmońskiego (to odcinek będący własnością miasta) oraz ulicy Łowickiej na odcinku Płocka - Lubiejewska (dwustronny chodnik o szerokości 2 metrów, a po wschodniej stronie także ścieżka rowerowa szeroka na 2,75 m).

Jak czytamy w dokumentacji technicznej, przebudowane będzie 615 metrów jezdni. Płocka zostanie nieco zwężona (dwa pasy po 3 metry), po obu stronach drogi pieszki będą mieć do dyspozycji chodnik (łącznie 800



metrów). Na skrzyżowaniu Płockiej i Łowickiej powstaną wysepki dla pieszych, a to oznacza zmianę geometrii ulicy Płockiej w obrębie skrzyżowania. Przebudowana zostanie także sygnalizacja świetlna.

- Po północnej stronie będzie też zupełnie nowa ścieżka rowerowa biegnąca od granicy miasta z jednej strony i łącząca się z drugiej strony ze ścieżką budowaną obecnie na moście. Na skrzyżowaniu Płockiej i Łowickiej ścieżka bezpiecznej przejedzie z północy na po-

łudnie. Łącznie powstanie jej 600 metrów. Dla dzieci idących do szkoły najważniejsze jest jednak to, że uzupełnimy brakujące fragmenty chodnika. Jeśli otrzymamy dotację, najpóźniej za rok będzie tam jeden, spójny ciąg pieszy - wylicza burmistrz Piotr Osiecki.

Płocka zostanie odwodniona poprzez nową kanalizację deszczową. Łącznie w tym rejonie ułożone będzie ponad 1000 metrów sieci.

Eksperti oszacowali koszt prac na 3 mln zł, a to ozna-

cza, że 1,5 mln będzie musiało wyłożyć miasto, a drugą część Program Rozwoju Powiatowej i Gminnej Infrastruktury Drogowej 2016-2019. Ratusz ma koncepcję projektową, plan zagospodarowania terenu i docelowej organizacji ruchu, kosztorysy oraz przedmiary robót. Są wszelkie decyzje, uzgodnienia i opinie, zatem jeśli komisja wojewody przyzna miastu 1,5 mln dotacji, wiosną będzie można ogłaszać przetarg na wykonawstwo.

Zaproszenie na kolejną wrześniową sesję

27 września radni miejscy spotkają się na kolejnej, dziewiętnastej w tej kadencji sesji. W programie obrad, rozpoczynających się o 14.00 w sali konferencyjnej UM, znalazło się dwanaście uchwał.

✓ Poważne zmiany obejmą tegoroczny budżet miasta. Przede wszystkim będzie on bogatszy o: 243,5 tys. zł zwiększonej subwencji oświatowej; 100 tys. zł wpływów ze Strefy Płatnego Parkowania; 41,5 tys. zł uzyskane z tytułu dzierżawy miejskich terenów w czasie Dni Sochaczewa i 50 tys. zł darowizny przeznaczonej na budowę chodnika przy ul. Warszawskiej. To darowizna od jednej z firm z rejonu centrum handlowego Sonata.

Wysze będą także wydatki miasta, m.in. na: asfaltowanie ulic i tłuczniowanie dróg (351 tys. zł), dożywianie najuboższych (47 tys. zł), zapewnienie schronienia i noclegów osobom bezdomnym (40 tys. zł). Weryfikacji ulegną kwoty dotacji przyznanych ratuszowi na przełomie 2015 i 2016 roku na remont mostu na Bzurze oraz na umocnienie skarpy w rejonie ul. Traugutta.

✓ Na sesję wróci sprawa budowy nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie. Burmistrz proponuje radnym, aby jeszcze w tym roku przekazać na ten cel 80 tys. zł.

✓ 22 września zakończyły się konsultacje społeczne dwóch projektów uchwał o nadaniu imion parkowi przy ul. Traugutta, którego

patronem ma być Fryderyk Chopin, oraz mostowi na Bzurze. Burmistrz zaproponował, by przeprawa nosiła im. majora Feliksa Kozubowskiego, bohaterskiego dowódcy broniącego naszego miasta w czasie Bitwy nad Bzurą 1939 roku.

✓ Prawdopodobnie w połowie października w kasie Urzędu Miejskiego, która za kilka dni zostanie przeniesiona do Biura Obsługi Klienta (na parter UM), będzie można regulować płatności podatkowe za pomocą karty, a nie tylko gotówką lub przelewem na konto. By tak się stało, rada musi podjąć stosowną uchwałę.

✓ Radni zdecydują o nabyciu ośmiu działek przy ul. Sadowej oraz jednej działki przy ul. Kochanowskiego. Przejęcie działek na

własność wiąże się z budową i poszerzeniem odcinków tych dróg.

✓ Podjęta zostanie uchwała upoważniająca burmistrza do złożenia wniosku o dotację unijną na remont trzech parków - w Chodakowie, im. Ignacego Garbolewskiego przy szkole muzycznej oraz przy ul. Traugutta.

✓ Rada przyjmie Miejski Program Profilaktyki i Promocji Zdrowia na lata 2016-2020.

✓ Zapadnie decyzja o połączeniu dwóch dotychczas samodzielnych jednostek budżetowych miasta - Zakładu Gospodarki Komunalnej i Cmentarza Komunalnego.

Na koniec radni wysłuchają sprawozdania skarbnika na temat stanu realizacji dochodów i wydatków miasta w I półroczu 2016.



Kolej podwoi miejsca pracy?

Dwa lata temu pisaliśmy o tym, że Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego wspólnie ze spółką Koleje Mazowieckie planuje rozbudowę Sekcji Napraw i Eksploatacji Taboru w Sochaczewie. Teraz plany te nabierają realnego kształtu. Obecnie powstaje procedura zamówienia publicznego na wybór prywatnego partnera do realizacji inwestycji.

Agnieszka Poryszewska

agnieszka.poryszewska@sochaczew.pl

Jak poinformowała nas rzeczniczka prasowa Kolei Mazowieckich Donata Nowakowska, inwestor prywatny, w ramach prowadzonej działalności, będzie mógł wykonywać naprawy taboru dla innych przewoźników kolejowych. Nowa inwestycja będzie przyległa do istniejącej Sekcji Napraw i Eksploatacji Taboru w Sochaczewie i będzie składała się z: hali napraw nadwozi wraz z malarnią, przesuwni wraz z przesuwnicą, specjalistycznych warsztatów naprawczych i przeglądowych, powierzchni magazynowych, całopociągowej myjni taboru i torów postojowych. Atutem wybranej dla inwestycji lokalizacji jest bezpośrednie sąsiedztwo z linią kolejową E-20 Warszawa – Poznań – Terespol. W niewielkiej odległości znajduje się również sochaczewski dworzec kolejowy oraz autostrada A2.



– Realizacja założeń projektu pozwoli na dalszą poprawę jakości świadczonych usług przewozowych, a także poprawę bezpieczeństwa. Szacunkowa wartość inwestycji może wynieść około ćwierć miliarda złotych – dodaje Donata Nowakowska.

Jej ukończenie planowane jest w 2017 roku. Przedsięwzięcie to nie byłoby oczywiście możliwe, gdyby nie współpraca Urzędu Miejskiego z władzami samorządowymi na szczeblu wojewódzkim. Już jesienią 2014 roku burmistrz Piotr Osiecki podkreślał, że we wstępnych

założeniach brano pod uwagę także inne miasta: Tłuszcz czy Mińsk Mazowiecki. Dzięki umiejętnym negocjacjom zwycięską lokalizacją okazało się nasze miasto. – Dlatego tym bardziej czujemy się usatysfakcjonowani, że wybrano właśnie Sochaczew – mówi burmistrz Piotr Osiecki.

Sochaczewska Sekcja Napraw i Eksploatacji Taboru może w tej chwili jednocześnie naprawiać i serwisować 40 składów kolejowych. Dzięki rozbudowie ta liczba ma się podwoić. Oznacza to, że już za trzy lata dla mieszkańców Sochaczewa i okolic przybędzie nawet 300 nowych miejsc pracy.

Przebudowa Wyszogrodzkiej się przedłuży

Od ubiegłego roku trwa remont fragmentu ul. Wyszogrodzkiej. Jeszcze w wakacje mowa była o tym, że zakończy się on 30 września. Niestety termin ten został przesunięty o miesiąc.

Jeszcze w sierpniu rzeczniczka prasowa Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Monika Burdon zapewniała, że inwestycja przebiega planowo.

– Ze względu na konieczność wykonania robót dodatkowych termin zakończenia prac w ciągu drogi woj. nr 705 w Sochaczewie został przesunięty do końca października. Roboty dodatkowe to m.in. konieczność usunięcia kolizji branżowych nie przewidzianych w projekcie, montaż balustrad ochronnych dla pieszych i wykonanie sygnalizacji świetlnej na przejeździe – przekazała nam pani rzeczniczka.



Dla kierowców oznacza to, że nadal muszą liczyć się z utrudnieniami. Zwłaszcza dla mieszkających tam osób przedłużający się remont jest coraz bardziej uciążliwy. Jednak zdaniem zarządcy drogi sytuacja została rozwiązana w optymalny sposób. MZDW podkreśla, że projekt przebudowy skrzyżowania opracowany został przez uprawnione biuro projektowe. Ponadto projekt uzgodniony został z zarządcą kolejki wąskotorowej. Obejmuje on modernizację około 1,2 tys. metrów ulicy Wyszogrodzkiej: od skrzyżowania z ulicą Powstańców Warszawy do skrzyżowania z ulicą Chodakowską. Za realizację inwestycji odpowiedzialna jest firma Skanska.

Agnieszka Poryszewska

Kochanowskiego i Kraszewskiego z wodociągiem i kanalizacją

Najpóźniej w maju przyszłego roku mieszkańcy rejonu ulic Kochanowskiego i Kraszewskiego zaczną korzystać z 900 metrów nowej kanalizacji sanitarnej i 600 m wodociągu. Gotowe są projekty techniczne, ZWiK ma ważne pozwolenie na budowę i właśnie rozstrzygnął przetarg na wykonawstwo. Wykonawcą projektu będzie firma ZWK Józefa Siekierskiego z Sochaczewa.

W ramach projektu pod ziemią ułożone zostanie 927 m sieci kanalizacji sanitarnej w ulicach Kraszewskiego, Kochanowskiego, Lechickiej i Langiewicza oraz 588 metrów wodociągu w ulicach Kochanowskiego, Kraszewskiego i Lechickiej.

Sieć uzupełnią trzy hydranty przeciwpożarowe. O kontrakt starało się siedem firm: z Garwolina, Ciechanowa, Kielc, Rawy Mazowieckiej i Sochaczewa, a najkorzystniejszą ofertę złożył ZWK J. Siekierskiego. Zgodnie z umową, prace mają potrwać do końca maja.

Zadanie to najpierw wpisano do wieloletniego planu inwestycyjnego spółki, zatwierdzonego przez radnych w grudniu 2015 roku, a kilka miesięcy później, oddzielną uchwałą, rada jednogłośnie wyraziła zgodę, by ZWiK starał się o dotację na ten cel. Szansę pozyskania poważnego wsparcia spółka upatruje w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020.

W maju br., radni upowalnili burmistrza i ZWiK do opracowania oraz złożenia wniosku o dofinansowanie przedsięwzięcia pod nazwą: „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej Miasta Sochaczew – etap II (część II)”. Pod tym hasłem kryje się m.in. wykonanie spinki wodociągu w ul. Młynarskiej, remonty Stacji Uzdatniania Wody, budowa kanalizacji w ul. Księcia Janusza, Towarowej i Załamanej oraz wspomniane już ułożenie sieci sanitarnej i wodociągowej w rejonie ul. Kraszewskiego i Kochanowskiego. Od razu zastrzeżono, że prace będą prowadzone etapami, w miarę możliwości finansowych spółki.

– Wniosek o dotację, obejmujący budowę sieci

kanalizacji sanitarnej w rejonie ul. Kraszewskiego, został już złożony w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jeśli chodzi o kolejne inwestycje z dofinansowaniem, zgodnie z wieloletnim planem rozwoju, to ZWiK jest zależny od harmonogramu naboru wniosków w ramach POiŚ na lata 2014-2020. Jeśli tylko instytucja wdrażająca ogłosi nabór, spółka będzie gotowa – mówi z-ca burmistrza Dariusz Dobrowolski.

O tym, że warto się starać i wszelkimi sposobami szukać pieniędzy zewnętrznych, sochaczewskiego ZWiK-u nie trzeba przekonywać. Kilka lat temu, w połowie z pieniędzy unijnych, spółka sfinansowa-

ła ogromny projekt kanalizacyjny obejmujący niemal całe miasto (96 km sieci). W minionym roku, także z pomocą UE, w ulicach Spartańskiej, Gwardyjskiej, Żyrardowskiej oraz Osiedlu Kolejowym wybudowano 2,5 km sanitarki. Spółka kupiła też zdalnie sterowaną kamerę wpuszczaną do kanałów, używaną do namierzania awarii, ale też wykrywania nielegalnych przyłączy. Dodatkowo wyremontowano reaktor biologiczny w oczyszczalni ścieków, przebudowano wodociąg i sieć sanitarną w ul. Staszica, ułożono kanalicję przy ul. Jana Brzechwy i Długiej. Prace pochłonęły 3,8 mln zł, przy czym WFOŚiGW dołożył do projektu aż 1,8 mln. (daw)

Powiatowe dożynkowe świętowanie

Tłumnie do Kurdwanowa przybyli w niedzielę, 18 września, uczestnicy powiatowego święta plonów. Dopisała pogoda, wiele działo się na scenie i wokół niej, a typowo ludowy klimat rolniczego święta udzielił się wszystkim zebranim.

Tegoroczne dożynki powiatowe zawiązały do gminy Nowa Sucha. Rozpoczęły się uroczystą mszą św. w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Kurdwanowie. Wierni, którzy po brzegi wypełnili zabytkowy kościół, dziękowali za zebrane plony i modlili się w intencji rolników. Nabożeństwu przewodniczył o. Samuel z Zakonu Bernardynów, który poświęcił przepiękne wieńce dożynkowe i przyniesiony chleb. Towarzyszył mu ks. Jacek Warzecha, proboszcz tutejszej parafii.

Na dożynkowej scenie licznie zebranych przywitali wspólnie współorganizatorzy święta – Tadeusz Głuchowski, wicestarosta i Maciej Mońka, wójt gminy Nowa Sucha. Głos zabrali także obecni – Maciej Małecki, poseł na Sejm RP, Adam Orliński, radny sejmiku mazowieckiego oraz Sławomir Tomaszewski, przewodniczący Rady Powiatowej Mazowieckiej Izby Rolniczej.

- Obchodzimy dziś święto plonów naszej ziemi. Dla rolników jest to jeden z najpiękniejszych dni w roku. Żniwa dobiegły do pomyślnego końca i mimo trudnych warunków przyniosły plony. Dziękujemy Bogu i Wam drodzy rolnicy za trud pracy, który nie ogranicza się tylko do żniw,

ale jest trudem całorocznym – mówił wicestarosta Tadeusz Głuchowski.

Oczywiście nie mogło zabraknąć obrzędu dzielenia chleba. Honory starostów dożynkowych w tym roku pełnili mieszkańcy gminy Nowa Sucha - Jadwiga Teresiak z Antoniewa i Ryszard Kuracki z miejscowości Okopy. Po oficjalnym ceremoniale dożynkowym na tłum gości czekało wiele atrakcji podczas części artystycznej – rozrywkowej, a tę otworzył występ Sochaczewskiej Orkiestry Dętej pod dyrekcją Krzysztofa Podczaskiego. Później oklaskiwano zespół ludowy Boczki Chełmońskie z Kocierzewa. Zaprezentowała się Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Wicie, której występ zasponsorował Sławomir Tomaszewski, przewodniczący Rady Powiatowej MIR. Na scenie pojawiła się też młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Nowej Suchej z niezwykle tanecznymi umiejętnościami, a także miejscowy chór seniorów Cantabile. Całość niezwykle udanie podsumowali muzycy z grupy Bravo.

Tego dnia na dożynkowej scenie rozstrzygnięto wiele specjalnie przygotowanych na tę okazję konkursów. Tradycyjnie już, po raz VIII poznaliśmy



zwycięzców w konkursie na miodowe przysmaki, który organizowany jest wspólnie przez starostwo, MODR oddział Bielice i Powiatowe Koło Pszczelarzy. Był też konkurs wiedzy rolniczej przygotowany przez instytucje związane z rolnictwem, konkurs firmy Sime Polska, a także konkurs Radia Sochaczew. Przy okazji warto wspomnieć, że Sime Polska, która tego dnia obchodziła swoje siódme urodziny, ufundowała wszystkim niezwykle smaczną grochówkę. Uroczystościom dożynkowym w Kurdwanowie, jak zawsze, towarzyszyły wystawy instytucji związanych z rolnictwem, a także liczne stoiska typowo komercyjne.

Na dożynkach samorząd powiatowy, obok wicestarosty, reprezentował Andrzej Kierzkowski, przewodniczący Rady Powiatu, a także Anna Ulicka, Andrzej Grabarek i Szymon Ziółkowski - członkowie Zarządu Powiatu, jak również Wanda Dragan i Monika Wideńska - wiceprzewodniczące Rady Powiatu. Zaś gminę Nowa Sucha wójt Maciej Mońka i przewodniczący Rady Gminy Mariusz Mikulski.

Starostwo Powiatowe
w Sochaczewie

Wnioskujemy o miliony na powiatowe drogi

Niedawno informowaliśmy o oddaniu do użytku gruntownie zmodernizowanego 3,5-kilometrowego odcinka drogi powiatowej w gminie Nowa Sucha, tymczasem powiat aktywnie działa na rzecz pozyskania dofinansowania kolejnych inwestycji realizowanych wspólnie z innymi samorządami.

Do 15 września samorządy mogły składać wnioski o dofinansowanie w ramach

„Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016 – 2019”. Sochaczewski powiat przygotował i złożył dwie aplikacje.

Pierwszy wniosek dotyczy budowy kolejnego odcinka drogi powiatowej nr 3835 Stara Sucha – Wikcinek – Kościelna Góra. Ma to być drugi etap tej oczekiwanej w gminie Nowa Sucha inwestycji. Kiedy wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera uroczystie przecinał wstęgę, oddając przebu-

dowany odcinek do użytku, wraz z wicestarostą Tadeuszem Głuchowskim i wójtem Maciejem Mońką rozmawiał o możliwościach kontynuacji tego zadania.

- Ta droga stanowi dla nas, jako mieszkańców gminy Nowa Sucha, główny szlak dojazdowy do autostrady A2, stąd wspólnie z powiatem będziemy dążyć do tego, by niebawem została zmodernizowana na całej długości – mówił wójt Mońka, podkreślając bar-

dzo dobrą współpracę z samorządem powiatowym.

Jeśli wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony, to w przyszłym roku rozpoczyna się prace na pozostałym blisko 4-kilometrowym odcinku i będzie to drugi etap zadania. Jego szacunkowa wartość wynosi ok. 3,6 mln zł. Powiat, jako zarządca drogi, zwrócił się do wojewody o 50 proc. wsparcie ze wspomnianego już programu. Pozostała część, czyli ok. 1,83 mln zł, to wkład

własny, na który składają się 909,75 tys. zł jako środki finansowe powiatu oraz 920 tys. zł wyłożone przez gminę Nowa Sucha.

Kolejny wniosek o dofinansowanie, z jakim wystąpił samorząd powiatowy, dotyczy zadania pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3804W - ulicy Trojanowskiej w Sochaczewie – ETAP I”. (szczegółowo piszemy o tym na stronie 3)

Do końca października br. ogłoszona zosta-

ła wstępna lista rankingowa wnioskodawców, zaś do 30 listopada poznamy ostateczną wersję, którą następnie zatwierdzić musi Minister Infrastruktury i Budownictwa. O tym, czy powiat sochaczewski otrzyma środki na wymienione inwestycje przekonamy się najpóźniej do końca roku, kiedy to nastąpi ogłoszenie listy zadań zakwalifikowanych na rok 2017.

Starostwo Powiatowe
w Sochaczewie

Bezrobocie najniższe od lat

Pod koniec sierpnia bezrobocie w powiecie sochaczewskim wyniosło zaledwie 8,1 proc. Oznacza to, że w Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest jedynie 2837 osób, a mniej atrakcyjne oferty zatrudnienia czekają na chętnych nawet kilka miesięcy.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

Co więcej w drugim kwartale tego roku 29 proc. osób bez problemu zmieniło zatrudnienie, co oznacza, że pracownicy zaczęli przebierać w ofertach i rezygnować ze stanowisk, które nie spełniają ich oczekiwań. Krzysztof Wasilewski, dyrektor sochaczewskiego PUP nie jest zaskoczony tą sytuacją.

- W naszym kraju PKB powyżej 3 proc. wystarczy, żeby przybywało miejsc pracy. Spadek bezrobocia obserwuję już od lutego 2014 roku, kiedy to najwyraźniej ustały skutki kryzysu z roku 2008. O ile jeszcze w latach ubiegłych sezonowość niektórych zajęć powodowała, że w styczniu odnotowaliśmy skok poziomu bezrobocia, to w tym roku takie zjawisko praktycznie nie miało miejsca. Moim zdaniem bezrobocie nadal będzie spadać, a musimy pamiętać, że już bardzo zbliżyliśmy się do granicy około 6 proc., kiedy to nie pracują tylko ci, którzy nie chcą. To na pewno bardzo dobra wiadomość dla zatrudnianych, ale gorsza dla pracodawców - stwierdził Krzysztof Wasilewski.

W obecnej sytuacji przedsiębiorcy mają problem ze znalezieniem pracowników. Tymczasem jeżeli zaczną obciążać dodatkowymi obowiązkami



dotychczasowe kadry, ludzie ci zaczną rozglądać się za mniej „wymagającym” etatem. Zdaniem Dariusza Standerskiego, eksperta od rynku zatrudnienia z Fundacji Kaleckiego, wkraczamy w nowy etap rynku pracy.

- Mamy już do czynienia z rynkiem pracownika - uważa Dariusz Standerski. - W Urzędach Pracy są propozycje, które wiszą po dwa lub trzy miesiące. Przedsiębiorcy muszą zadać sobie pytanie, dlaczego pracownicy nie chcą podejmować takiej pracy? Czy może oferty są nieodpowiednie dla obecnego statusu rynku pracy, czyli są niedobrze płatne albo oferują niestabilne zatrudnienie - tłumaczy.

Podobną tendencję zauważyła Monika Szyprowska-Jaumień z działającej na terenie Sochaczewa agencji pracy MS-Jobs.

- Nie mamy już kandydatów, którzy biorą pierwszą lepszą ofertę, byleby tylko

znaleźć jakieś zatrudnienie - mówi Monika Szyprowska-Jaumień. - Wręcz przeciwnie, ludzie przebierają ze względu na jak najlepszy dojazd, atrakcyjność wynagrodzenia, czy godziny pracy. Na niektóre stanowiska brakuje nam kandydatów. W tym momencie mogłabym zapewnić zatrudnienie dla pięciu spedytorów, czy osoby ze znajomością rysunku technicznego. Co z tego, jeśli tacy kandydaci się nie zgłaszają.

MS-Jobs nie posiada w tej chwili ofert za najniższą krajową stawkę. Jeśli do sochaczewskiego pośrednika dzwoni firma z propozycją stanowisk pracy z najniższym możliwym wynagrodzeniem, jej przedstawiciel dowiadyuje się, że znalezienie takich pracowników jest w obecnej sytuacji niewykonalne.

- Zdarzyła mi się sytuacja, kiedy podczas rozmów z jedną

z firm, przedstawiciel konkurencyjnej agencji pracy zapewnił, że znajdzie pracowników za najniższą krajową - mówi Monika Szyprowska-Jaumień. - Życzyłam mu w duchu powodzenia i nie kontynuowałam nawet dyskusji. Po niedługim czasie firma zgłosiła się do mnie z zapytaniem: „To na jakich warunkach realnie da się znaleźć pracowników?” Z drugiej strony pojawiają się już pracodawcy, którzy ustalają systemy premii, żeby uatrakcyjnić warunki zatrudnienia i zatrzymać zatrudnione osoby.

Jeszcze niedawno panowało przekonanie, że niedobory na rynku pracowników uzupełnią przyjezdni z Europy Wschodniej. Jednak jak zauważa Monika Szyprowska-Jaumień, cudzoziemcy również mają coraz wyższe wymagania. Tymczasem rozwijająca się szybko gospodarka powoduje, że bezrobocie cały czas maleje.

Kolejne sprzątanie z Marssem

Prawie sześćdziesiąt osób z firmy Mars Polska, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Nad Bzurą”, w słoneczny i niezwykle ciepły piątek 16 września sprzątnęło 20 km Bzury z wszystkich zalegających tam nieczystości.

więcej im bliżej domostw. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że liczba śmieci systematycznie się zmniejsza. Nie ma już wielkogabarytowych odpadów, które zalegały tam latami - to między innymi efekt dziesięcioletniej działalności Stowarzyszenia.

Wolontariusze z firmy Mars podzielili się na dwie grupy. Pierwsza ruszyła z okolic mostu w Sochaczewie i popłynęła kajakami do Plecewic a druga z Plecewic ruszyła do mostu w Witkowicach. Podczas kilkogodzinnego spływu udało się zebrać niemal wszystkie nieczystości nienaturalnego pochodzenia. Począwszy od opon i części samochodów, poprzez sprzęt wędkarski, styropian, plastikowe butelki, na puszkach po piwie i butelkach po wodce kończąc. Wszystko to pozostałość po osobach, które spędzając czas nad wodą, „zapominają” po sobie posprzątać. Charakterystyczne jest nadal, że śmieci jest

Poprzez działania edukacyjne (akcja Czysta Bzura) i systematyczne czyszczenie, rzeka wygląda coraz lepiej, oczarowuje swoim pięknem i przyciąga ludzi. Stowarzyszenie jest przekonane, że, w dużej mierze, te działania przyczyniły się do znaczącego wzrostu liczby osób spędzających czas w okolicach Bzury. Stąd też inspirowana przez „Nad Bzurą” nominacja Bzury w konkursie Rzeka Roku. Jeszcze do 29 września można wejść na stronę www.rzekaroku.pl i oddać głos właśnie na Bzurę.

Akcję sprzątania wsparły Urząd Gminy Brochów i Urząd Miasta Sochaczew, zapewniając odbiór nieczystości.



Długa kampania wyborcza jednego z kandydatów

Od wyborów parlamentarnych minął prawie rok. Komitety wyborcze powinny już dawno usunąć z przestrzeni miejskiej wszelkie materiały promujące swoich kandydatów. Niestety, nie wszystkim się to udało.

Trudno o politykach zapomnieć, szczególnie o tych, którzy wciąż uśmiechają się do nas z wyborczego baneru. Choć nie powinni. I to nie tylko dlatego, że po wyborach nie mieli powodów do radości. Obowiązkiem pełnomocnika każdego komitetu wyborczego jest tak zorga-

nizować swoją kampanie wyborczą, żeby w ciągu 30 dni po wyborach usunąć wszelkie materiały wyborcze.

Tymczasem minął już prawie rok, a kandydat .Nowoczesnej Ryszarda Petru, Marcin Podśędek, nadal spogląda różnym wzrokiem z ogromnego banera, wiszącego u zbiegu ul. Pokoju i Żeromskiego. Takie pozostawienie materiału promocyjnego w przestrzeni publicznej kodeks wyborczy jasno określa jako zaniechanie, karane grzywną do 500 złotych. Władze samorządu mogą też usu-



nąć materiały wyborcze na koszt komitetu.

O pozostawiony ogromny poster spytaliśmy Marcina Podśędka. Był kandydat do

sejmu stwierdził, że jemu również nie daje spokoju baner i wolałby, żeby go tam nie było, ale ma związane ręce.

- Teren, na którym wisí mój baner ma skomplikowany status prawny - mówi Marcin Podśędek. - Kto inny jest właścicielem działki, kto inny budynku. O ile jeszcze w październiku ubiegłego roku właściciel działki nie widział problemu, żeby na jego posesję wjechał ciężki sprzęt i zawiesił mój materiał wyborczy, to już w listopadzie nie wyraził zgody na jego zdjęcie z użyciem tego samego sprzętu. Co jakiś czas kontak-

tuję się z firmą, której zleciłem zdjęcie reklamy, ale ciągle otrzymuję taką samą odpowiedź. Noszę się z zamiarem napisania pisma do właściciela posesji.

Tymczasem zdaniem sędziego Jacka Woźnicy, doskonale znającego Ordynację Wyborczą z racji pełnienia przez niego jesienią 2014 roku funkcji przewodniczącego Powiatowej Komisji Wyborczej, obowiązek usunięcia materiałów wyborczych jest bezsporny z punktu widzenia ustawy.

- Jeśli kandydat napotyka przy tym problemy, istnieją instytucje, do których może

je zgłosić - uważa sędzia Woźnica. - Tymczasem to, że baner wisi, ewidentnie wskazuje, że doszło do wykroczenia wynikającego ze złamania ustawy. Osoby, którym sytuacja ta przeszkadza, mogą zgłosić ją na policję, a ta zobowiązana jest do podjęcia działań z urzędu. Zresztą już przygotowana przez pana publikacja powinna być dla policji przyczyną do wszczęcia postępowania. O tym, czy kandydat rzeczywiście nie był w stanie usunąć baneru, zdecydować może sąd po zbadaniu stanu faktycznego. (seb)

Podrobił receptę na psychotropy

W jednej z aptek w Teresinie mieszkaniec gminy Radzymin, posługując się sfałszowaną receptą, chciał kupić leki psychotropowe, w skład których wchodził mefedron. Obsługa apteki udaremniła zakup.

Farmaceutom mężczyzna wydał się podejrzany. Oświadczył mu, że na miejscu nie posiadają takiego leku, ale sprowadzą go na południe. Gdy 23-letni Adrian M. zostawił receptę w aptece,

pracownicy sprawdzili jej autentyczność. Jak się okazało, recepta była fałszywa. Kiedy mężczyzna ponownie pojawił się w aptece, czekali na niego policjanci.

Adrian M. został zatrzymany, a funkcjonariusze, w toku podjętych czynności ustalili, iż mężczyzna jest uzależniony od amfetaminy. Poprzez zażycie leku chciał powstrzymać głód narkotykowy.

Za fałszerstwo dokumentu mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (opr. sos)

Chciał skoczyć z wiaduktu

Naszemu policjantom udało się uratować mężczyznę, który próbował popełnić samobójstwo. W piątek 9 września 32-latek chciał skoczyć z wiaduktu kolejowego przy ul. Żyrardowskiej.

Po przyjechaniu na miejsce okazało się, że mężczyzna stoi na 10-centymetrowym gzym-

sie, a jego matka i dziewczyna trzymają go za ręce. Kobiety nie miały siły wciągnąć go za barierkę. Dzielnicy natychmiast przystąpili do działania. Złapali niedoszedłego samobójcę i odciągnęli w bezpieczne miejsce. Przybyła na miejsce karetka pogotowia zabrała mężczyznę do szpitala na obserwację. st.asp. Paweł Rykiewicz

Policjant z komórki



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uruchomiło nową wersję aplikacji mobilnej „Moja Komenda”, dzięki której odnajdziemy dzielnicowego opiekującego się naszym rejonem zamieszkania.

Aplikacja „Moja Komenda” umożliwi wyszukanie każdego dzielnicowego w Polsce. Aby to zrobić, wystarczy wpisać np. własny adres zamieszkania, a aplikacja odnajdzie funkcjonariusza, który dba o nasz rejon zamieszkania oraz pokaże, w której jednostce on pracuje. Dzielnicowych możemy wyszukać także po ich imieniu lub nazwisku. Aby połączyć się z funkcjonariuszem wystarczy jedno kliknięcie. Wyszukiwarka dzielnicowych działa w trybie offline. Użytkownik nie musi mieć dostępu do Internetu, aby odnaleźć swojego dzielnicowego.

Aplikacja „Moja komenda” zawiera także bazę teleadresową wszystkich komend i komisariatów w Polsce. Dodano do niej dodatkowe jednostki, m.in. rewiry dzielnicowych oraz posterunki. Aplikacja została wyposażona w dwa tryby wyszukiwania informacji. Po włączeniu usług lokalizacyjnych w telefonie sama odnajdzie najbliższe policyjne obiekty. Po przejściu w tryb online wystarczy jedno kliknięcie, by wskazała trasę do najbliższej komendy lub komisariatu. Równie sprawnie połączy nas z dyżurnymi policjantami z wybranej jednostki. Dodatkowo „Moja komenda” umożliwi wyszukanie po nazwie jednostki, ulicy lub kodzie pocztowym.

„Moja Komenda” jest już dostępna na telefony z Android. Wersja na iOS zostanie opublikowana w ciągu kilku najbliższych dni. Usługa jest bezpłatna.

Miniaturki w blaszakach

Zarzut znęcania się nad zwierzętami, zamknięcie hodowli i oddanie 80 psów pod opiekę fundacji – to efekt działań organizacji prozwierzęcych i organów ścigania. Miejszem tych dramatycznych wydarzeń była zlokalizowana w Sochaczewie hodowla psów rasowych, głównie miniaterek.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

„12 września skończyły się męczarnie 62 psów i 18 szczeniaków. Zamieszkały w godnych warunkach, otrzymując pomoc lekarską i nikt nie będzie ich traktował jak przedmioty, na których można zarobić pieniądze” – napisała w komunikacie rozesłanym do mediów sochaczewska policja. Zanim jednak do tego doszło, hodowlą psów rasowych w Sochaczewie pod koniec sierpnia zainteresowała się Fundacja Zielony Pies, która uzyskała informację, że zwierzęta przebywają w fatalnych warunkach i dochodzi do znęcania się nad nimi.

Po sygnałach od mieszkańców Sochaczewa 1 września weszliśmy na teren hodowli, zrobiliśmy zdjęcia, pokazujące, w jakich warunkach są przetrzymywane psy – powiedziała nam szefowa Fundacji Zielony Pies, która, w obawie przed hejtami w internecie, prosiła o nieujawnianie jej nazwiska. – W telefonach do fundacji była mowa o 10 zwierzętach przetrzymywanych w nagrzanym od słońca blaszanym garażu. Rzeczywistość okazała się o wiele gorsza, co pokazało przeszukanie posesji przeprowadzone kilka dni później. Znajdowały się tam yorki, teriery, maltańczyki, sznauclery i kilka labradorów. Właściciel nastawiał się na hodowlę miniaterek. Wyjątek stanowiły labradory, z których jeden nie przeżył – opowiada właścicielka fundacji.

Z kolei 2 września zawiadomienie do prokuratury złożył właściciel hodowli, oburzony tym, że na teren posesji chcą wejść przedstawiciele fundacji i oglądać chore psy. – Jednak prokuratura, przed wydaniem decyzji, zapoznała się ze zdjęciami z terenu hodowli zamieszczonymi przez fundację w internecie – informuje prokurator Iwona Tondys, prowadząca dochodzenie. – To, co na nich zobaczyliśmy, zdecydowało o wszczęciu postępowania z urzędu.



Komentarz pełnomocnika podejrzanego

Należałoby zacząć od tego, że jeśli chodzi o ochronę zwierząt, to poruszamy się w obszarze daleko idącej hipokryzji. Niestety, nie tylko potoczne poglądy, ale również ustawy różnicują pozycję zwierząt przeznaczonych do uboju, czy zwierząt towarzyszących, jakimi są psy. Powoduje to, że niezwykle łatwo jest manipulować opinią publiczną, która co do zasady nie wykazuje najmniejszego zainteresowania losem pierwszej grupy, a reaguje niezwykle emocjonalnie, w przypadku jakichkolwiek nieprawidłowości w odniesieniu do kochanych przez nas psów. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie. Proszę pamiętać, że opis zarzucanych mojemu klientowi czynów, jest opisem dokonanych przez organy ścigania, które – w mojej ocenie, nie są wolne od błędów przywołanego na wstępie we wszelkich tego typu sprawach. W ostatnich dniach warunki bytowania psów mojego klienta były badane przez różnych lekarzy weterynarii. Jeden z nich stwierdził pewne uchybienia do poprawienia, a w chwilę potem te same warunki zostały ocenione jako znęcanie się nad zwierzętami, co nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Mój klient nie przyznaje się do winy. Po wyjaśnieniu sprawy, będziemy podejmować decyzje co do odzyskania zabranych bezpodstawnie zwierząt, ewentualnie uzyskania stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia. Warto dodać jeszcze, że w obszarze organizacji pozarządowych, które zajmują się ochroną zwierząt, toczy się również rywalizacja, która przekłada się na chęć licytowania się w wykrywaniu prawdziwych i rzekomych nieprawidłowości, co przekłada się również na przychody tych organizacji.

Mecenas Andrzej Gąsiorowski

Można więc powiedzieć, że podejrzany M. sam ściągnął na siebie kłopoty. 12 września o godzinie 10.00 pod ogrodzeniem hodowli pojawili się policjanci, przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Sochaczewie,

Fundacja Zielony Pies oraz lekarz weterynarii. Na miejscu pracownik ratusza zapoznał właściciela posesji, Andrzeja M. z decyzją burmistrza o czasowym odebraniu 62 psów i 18 szczeniaków oraz przekaza-

niu ich pod opiekę Fundacji Zielony Pies.

Jak relacjonuje policja, właściciel hodowli był wielokrotnie wzywany do otwarcia posesji i umożliwienia wykonania czynności. Mężczyzna nie zastosował się do wydanych poleceń, w związku z czym został zatrzymany za utrudnianie czynności służbowych.

Kiedy uczestnikom akcji udało się wejść na posesję, przekonali się, jak może wyglądać pseudohodowla. – Zastaliśmy zbite z desek budy wyłożone papierowymi workami lub legowiska usłane słomą i uwalane zwierzętami odchodami. W brudnych garnkach znajdowała się brunatna breja, stanowiąca pokarm dla psów – mówi prokurator Iwona Tondys. – W innym miejscu stały kojce z blachy nagrzane od słońca. Zwierzęta były wystraszone, przegrzane i odwodnione. Karmiono je pożywieniem najgorszego sortu, o czym świadczą opakowania znalezione na miejscu. Jedna z suczek przeszła cesarskie cięcie, ale znów będzie miała szczeniaki i znowu trzeba będzie poddać ją operacji – dodaje prokurator.

Podczas tej akcji psy zostały policzone, spisane i sfotografowane oraz poddane oględzinom. Wiele z nich niemal natychmiast trafiło do lecznicy. Zwierzęta są pod opieką Fundacji Zielony Pies.

Jeszcze nie znamy stanu wszystkich zwierząt, są one sukcesywnie poddawane badaniom, ale już dziś wiadomo, że wiele z nich ma grzybicę, jest zarobaczonych, odwodnionych. Upłynie jeszcze sporo czasu, zanim dojdą do właściwej formy – opowiadała nam dwa dni po policyjnej akcji szefowa Fundacji Zielony Pies.

Właścicielowi hodowli, Mariuszowi M. prokuratura postawiła zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat. A policja apeluje do osób mających wiedzę o zaniedbaniach, do jakich dochodziło na terenie hodowli, o kontakt pod nr telefonu 997.

Hodowali aż wpadli

11 września policjanci zlikwidowali jedną z największych w tym roku plantacji konopi indyjskich na Mazowszu. Jak się okazało, ujęte osoby były nie tylko odpowiedzialne za uprawę narkotyków na szeroką skalę, ale również handlowały nimi. Policjanci zabezpieczyli ponad pół tysiąca krzewów i przejęli blisko kilogram gotowych już środków odurzających.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

Sochaczewscy policjanci, wspierani przez funkcjonariuszy z wydziału dw. z Przystępczością Narkotykową i antyterrorystów z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, zatrzymali dwóch mężczyzn. 26 i 33-latek trudnili się wprowadzaniem do obrotu znacznych ilości narkotyków oraz uprawą konopi indyjskich. Importowali również narkotyki, na co wskazuje fakt, że byli w posiadaniu katynonu - narkotyku wytwarzanego z uprawy niemożliwej do prowadzenia w naszym kraju (środek ten jest pozyskiwany z rośliny uprawianej głównie w Jemenie). Jego dłuższe przyjmowanie prowadzi do stanu głębokiej depresji, dlatego znajduje się na liście środków niedozwolonych w większości krajów Europy, w tym w Polsce.

Jak powiedział starszy aspirant Paweł Rynkiewicz z KPP, zatrzymanie było owocem prowadzonego wcześniej śledztwa, w toku którego funkcjonariusze ustalili, że w jednym z domów na terenie powiatu sochaczewskiego, wynajmujący go mężczyźni, mogą przecho-

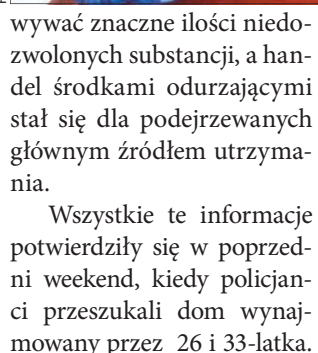


FOT. KPP

wywać znaczne ilości niedozwolonych substancji, a handel środkami odurzającymi stał się dla podejrzanych głównym źródłem utrzymania.

Wszystkie te informacje potwierdziły się w poprzedni weekend, kiedy policjanci przeszukali dom wynajmowany przez 26 i 33-latkę. Podczas przeszukania posesji policjanci zabezpieczyli blisko kilogram środków odurzających gotowych do użytku, w tym marihuanę i amfetaminę, a także wspomniany katynon.

Policjanci przeszukując posesję ujawnili też dużą plantację konopi indyjskich. Rosło tam 515 krzaków tej rośliny. Z takiej uprawy do obrotu mogło trafić



FOT. KPP

około 11 kg suszu marihuany o czarnorynkowej wartości ponad pół miliona złotych.

Poza narkotykami, funkcjonariusze zabezpieczyli również nielegalną broń gazową i amunicję do broni palnej.

W realizacji działań policjantów wspierał przewodnik z psem do wykrywania środków odurzających z warszawskiej Izby Celnej.

Zatrzymany 33-latek był już wcześniej karany za podobne czyny. Był również poszukiwany do odbycia kary w zakładzie karnym za popełnione przestępstwa narkotykowe. Wobec 26-latka Sąd Rejonowy w Sochaczewie zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Zatrzymanym grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Kronika policyjna

5 września

W miejscowości Altanka policjanci zatrzymali Andrzeja W., 40-letniego mieszkańca gminy Sochaczew, który kierował pojazdem Seat, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie, pomimo dwóch sądowych zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych wydanych przez Sąd Rejonowy w Sochaczewie. Podczas kontroli kierujący okazał się osobą poszukiwaną na podstawie nakazu doprowadzenia do Zakładu Karnego w Łowiczu. Mężczyzna został zatrzymany, a pojazd odholowany na parking.

6 września

Na ulicy Buczka w Sochaczewie policjanci zatrzymali Marka S., 44-letniego mieszkańca Sochaczewa, który kierując Oplem Vectra spowodował kolizję drogową, mając ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto mężczyzna prowadził pojazd pomimo czynnego zakazu wydanego przez Sąd Rejonowy w Sochaczewie.

8 września

Na ulicy 600-lecia kierujący motocyklem doprowadził do zderzenia z rowerzystą, 54 letnim mieszkańcem Sochaczewa, który przejeżdżał przez pasy. Motocyklista uciekł z miejsca zdarzenia. Rowerzysta z urazem nogi został przewieziony do szpitala. Postępowanie prowadzi KPP Sochaczew.

13 września

W miejscowości Feliksów 33-letni mieszkaniec, kierując motocyklem Honda CBR 900, z nieustalonych przyczyn na łuku drogi zjechał z jezdni i uderzył w betonowe ogrodzenie. Kierujący w wyniku zdarzenia zmarł, natomiast 24-letni pasażer, w bardzo ciężkim stanie, został zabrany do szpitala.

15 września

W miejscowości Ćmiśzew mieszkaniec gminy Rybno kierując VW Bora nie dostosował prędkości do warunków, wypadł z drogi i wpadł do znajdującego się przy drodze stawu. Kierującemu nic się nie stało, został ukarany mandatem w wysokości 300 złotych.

17 września

43-letni mieszkaniec gminy Czerwińsk nad Wisłą, kierując samochodem Opel Astra, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z VW Passatem, którym kierował 20-letni mieszkaniec Brochowa. W wyniku zderzenia, do którego doszło w Brochowie, złamania żeber doznał 55-letni pasażer Opla.

23 września

W Cyprianach doszło do zdarzenia drogowego z udziałem autobusu przewożącego dzieci. Policjanci wstępnie ustalili, że kierujący pojazdem osobowym marki Audi, na łuku drogi zjechał na lewy pas i doprowadził do zderzenia z autobusem. Kierowca osobówki trafił do szpitala. Dzieci nie odniosły żadnych obrażeń.

Podjeżdżani o okradzenie samych siebie z kawy

Policjanci z Sochaczewa zatrzymali czterech mężczyzn podejrzanych o kradzież samochodu ciężarowego z ładunkiem kawy o wartości blisko 500 tysięcy złotych. Wobec zatrzymanych sąd zastosował areszt tymczasowy.

W kwietniu tego roku policjanci z Sochaczewa otrzymali zgłoszenie o kradzieży ciągnika siodłowego marki Scania z naczepą. Dodatkowo pojazd miał być załadowany kawą, której wartość wynosiła blisko pół miliona złotych. O zdarzeniu po-



FOT. KPP

informował właściciel firmy transportowej, do której należał skradziony pojazd. Zgłaszający powiedział funkcjonariuszom, że, przewożąc towar z Niemiec do Polski, zostawił samochód

na parkingu strzeżonym. Gdy następnego dnia poszedł po niego, okazało się że ciągnik i naczepa zniknęły.

Funkcjonariusze pracujący nad tą sprawą, zaczęli podejrzewać, że w spr-

wę zniknięcia ciągnika siodłowego i ładunku może być zamieszany właściciel. Przesłuchiwany mężczyzna kilkakrotnie zmieniał zeznania. Wkrótce policjanci ustalili, że gdy scania dotarła na parking nie było już na niej kawy, która wcześniej została wyładowana i mogła trafić do sprzedaży.

Skradziony ciągnik został odnaleziony na terenie województwa łódzkiego, tam też prawdopodobnie został porzucony. Przeprowadzone czynności operacyjne i zebrany materiał dowodowy pozwoliły na za-

trzymanie czterech mężczyzn, w tym właściciela firmy. 33, 32, 30 i 24-latek trafili do policyjnego aresztu. Jeden z nich, 32-latek, ukrywał się przed policjantami na Mazurach. Na dodatek okazało się, że był poszukiwany listem gończym.

Dalsze czynności prowadzone przez funkcjonariuszy pozwoliły na ustalenie, że ci sami mężczyźni, prawdopodobnie już wcześniej dokonali podobnego przestępstwa. Na przełomie lutego i marca właściciel firmy dostał zlecenie przewożenia tysiąca

sztuk opon z Polski do Niemiec. Nowe opony, warte ponad 300 tysięcy złotych, nigdy nie trafiły do odbiorcy. Mężczyzna powiadomił wtedy policję, że zostały skradzione z pojazdu podczas transportu.

Wszystkim podejrzanym przedstawiono zarzuty kradzieży mienia znacznej wartości. Sąd, po zapoznaniu się z aktami sprawy, zdecydował, by zastosować wobec zatrzymanych tymczasowy areszt. Za popełnione przestępstwa grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

RADA MIASTA NA PÓŁMETKU

Programy dają realne efekty

Jesienią kadencja sochaczewskiej Rady Miejskiej dobiegnie półmetka. Pytamy przewodniczących stałych komisji Rady Miejskiej, jak oceniają ten czas, co się udało, a czym należy się zająć w najbliższej przyszłości. Tym razem rozmawiamy z przewodniczącą Komisji Rodziny, Zdrowia i Opieki Społecznej **Kamilią Gołaszewską-Kotlarz**.

Jak ocenia Pani projekty z zakresu polityki społecznej realizowane przez miasto?

Bardzo wysoko. Mówię to zupełnie szczerze, tym bardziej, że moja opinia nie zmieniła się od czasów, kiedy jeszcze nie byłam radną. Uważam, że, jak na średniej wielkości miasto, sprawy zdrowia, rodziny i opieki społecznej stoją na świetnym poziomie. Powiem więcej, dowiadywałam się, jak do analogicznych spraw podchodzą np. urzędy warszawskich dzielnic. Okazuje się, że nie zostajemy w tyle.

Część realizowanych programów jest obowiązkowa.

To prawda. Mamy obowiązek prowadzić Miejski Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Miejski Program Przeciwdziałania Narkomanii. Są one realizowane w świetlicach środowiskowych, szkołach, a nawet przedszkolach. To, jak się realnie sprawdzają, oceniać będziemy mogli oczywiście dopiero w przyszłości. Nie zmienia to faktu, że profilaktyka jest bardzo ważna. Mamy też wiele fakultatywnych programów prozdrowotnych. Miasto organizuje np. bezpłatne badania

mammograficzne, pomiary cukru we krwi, czy przeglądy dentystryczne w szkołach. Wyniki tych ostatnich pokazały, jak bardzo były potrzebne. Sochaczewscy uczniowie, jak zresztą większość dzieci w kraju, mają duży problem z próchnicą. Dlatego też program profilaktyki stomatologicznej będzie realizowany na szerszą skalę.

27 września rada przyjmie Miejski Program Profilaktyki i Promocji Zdrowia na lata 2016-2020. Na co miasto położy najmocniejszy akcent?

Ratusz będzie prowadził różnorodne akcje profilaktyczne i prozdrowotne, jednak najmocniej stawia na dziewięć obszarów - wykonywanie badań USG dzieciom w wieku od 9 miesięcy do 6 lat, profilaktykę chorób układu krążenia, czyli pomiary ciśnienia, poziomu cukru i cholesterolu we krwi, na kontynuację badań mammograficznych wśród pań kwalifikujących się na darmowe wizyty w mammobusie, jak również tych, które ze względu na wiek nie mogą z nich korzystać. Dla nich, dwa razy w roku zapraszamy mammobus na plac Kościuszki i pokrywamy z budżetu



miasta koszty badań. Z gabinetu na kołach, w dwóch corocznych akcjach (w marcu i maju) korzysta średnio 60-90 pań w wieku przed 50. i po 69. roku życia. Kolejne obszary to troska o osoby niewidome i niedowidzące, badania i przeglądy stomatologiczne w szkołach, walka z cukrzycą, upowszechnianie umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz zachęcanie do honorowego oddawania krwi. Warto podkreślić, że w mobilnym krwio-

busie parkującym regularnie na placu Kościuszki, sochaczewianie co roku oddają średnio 331 litrów krwi. To doskonały wynik i powód do dumy.

Dużą popularnością cieszą się też szczepionki przeciwko grypie dla seniorów.

I dlatego z roku na rok sukcesywnie zwiększamy ich liczbę. Akcje szczepień w ostatnich latach to: 250 szczepionek w 2011 roku, 300 w następnym, 400 da-

wek w 2013 i począwszy od 2014 - co roku po pół tysiąca. Razem to niemal 2500 osób zabezpieczonych przed sezonem grypowym. Za te działania kilka dni temu nasz urząd został uhonorowany statuetką „Eksperta w zakresie profilaktyki grypy”. Nagrody wręczano w sejmie na podsumowanie VIII Dorocznej Debaty Ekspertów Flu Forum „Grypa - szczepisz czy ryzykujesz?” prowadzonej w ramach Ogólnopolskiego Programu Zwalczenia Grypy.

Ale akcje profilaktyczne kosztują.

Tak i widać to w sprawozdaniach budżetowych. W ostatnich latach wydatki na ochronę zdrowia wzrosły z pół miliona do ponad 800 tys. zł rocznie, jednak to dobrze zainwestowane pieniądze i szybko się zwrócą. Na profilaktyce na pewno nie będziemy oszczędzali. Moim zdaniem szczególnie trzeba się skupić na problemie chorób układu krążenia. Wedle statystyk ponad 54 proc. sochaczewian umiera właśnie z tego powodu.

Jak ocenia pani realizację programu 500+?

Pewnie nie będzie to zaskoczeniem, ale również bardzo do-

brze. Wypłatami zajmuje się ratusz, a nie, jak w większości gmin, ośrodki pomocy społecznej. Pieniądze są przelewane na konta terminowo. Mieszkańcy, z którymi rozmawiałam, nie ukrywają, że te pieniądze wiele dla nich znaczą. Dużo ludzi pojechało pierwszy raz od lat z dziećmi na wakacje. Z kolei właściciele sklepów i punktów handlowych nie ukrywają, że ich klienci, robiąc zakupy na nowy rok szkolny, wybierali lepsze gatunkowo, a więc droższe produkty.

Czyli, wbrew temu co prognozowali sceptycy, pieniądze z 500+ nie są marnotrawione?

Nie mogę się wypowiadać w imieniu całego miasta. Na pewno jednak znakomita większość sochaczewian zrobiła z nich dobry użytek. Podobnie nasi mieszkańcy docenili Sochaczewską Kartę Mieszkańca, Sochaczewską Kartę Rodziny i inne programy uruchomione przez nasz samorząd. Warto w tym miejscu podkreślić, że karty przyznajemy tylko osobom, które nie zalegają z podatkami i opłatami za śmieci.

Rozmawiała
Agnieszka Poryszewska

Tymczasem w „Kąciku Rodzinnym”

Regularnie, w każdy wtorek odbywają się zajęcia w ramach „Kącika Rodzinnego” prowadzonego w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Uczestnicy spotkali się z kolejnymi specjalistami.

Pierwszym z nich był doradca zawodowy Katarzyna Grochowska. We wtorek 13 września uczestnicy mogli się dowiedzieć wszystkiego na temat aktywnego, a przede wszystkim skutecznego, szukania zatrudnienia. Katarzyna Grochowska przekazała uczestnikom kompendium wiedzy dotyczącej poruszania się po rynku pracy. Umiejętność skonstruowania CV, napisania listu mo-



tywacyjnego oraz odpowiednie kreowanie wizerunku są niezbędne by otrzymać etat. Mowa była in. o konieczności zwracania uwagi na ubiór i zachowanie podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Temat okazał się bardzo istotny dla zebranych pań. Padało wiele pytań, kilka uczestniczek zdecydowało się umówić na spotkanie indywidualne z doradcą.

Kolejne zajęcia w „Kąciku Rodzinnym” organizowanym w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sochaczewie poświęcone były pielęgnacji. 20 września poprowadziła je Ewelina Regulska, przedstawiciel farmaceutyczno-medycznej firmy Dermedic. Panie dowiedziały się jak dbać o skórę dojrzałą, ale przede wszystkim jakie ko-

smetyki i zabiegi powinny stosować u dzieci. Prowadząca odpowiadała na pytania i rozwiewała wątpliwości zebranych. Było ich wiele, czemu nie można się dziwić, z uwagi na mnogość informacji i produktów występujących na rynku.

Następne spotkanie zaplanowano na 27 września. O godz. 13.30 w MOPS porozmawiać będzie można z warszawskim specjalistą z zakresu ginekologii i położnictwa, lek. med. Sławomirem Warzęchowskim. Jednocześnie ruszyły cykliczne zajęcia fitness prowadzone przez Annę Bańkiewicz. Odbywają się one w Fabryce Centrum Rekreacji przy ul. Poprzeczna 4. (ap)

Pożegnali lato w MOPS

W sochaczewskim MOPS odbyła się impreza „Młody animator żegna lato”. 16 września bawili się na niej młodzi uczestnicy projektu „Kreatywni-narkotykom przeciwni”.

Jest on realizowany przez Krajowe Stowarzyszenie Osobom Potrzebującym „Z Sercem Do Wszystkich” w partnerstwie z MOPS. W integracji wzięli udział uczestnicy projektu wraz ze swo-

imi rodzinami. Podopieczni ośrodka samodzielnie opracowali scenariusz spotkania.

Rozpoczęła je zumba, podczas której, oprócz zdolności tanecznych, dzieci miały możliwość zaprezentowania swoich talentów wokalnych w konkursie karaoke. W imieniu organizatorów, dziękujemy Ewelinie Rożnowskiej, która poprowadziła zajęcia fitness oraz wszystkim uczestnikom za doskonałą zabawę.



Tango i Chopin

21 września, w gościnnych program hotelu Chopin, odbył się kolejny koncert z cyklu „Sochaczewskich spotkań z Chopinem”. Tym razem przed publicznością wystąpił zespół Quinteto El Tango wyspecjalizowany w wykonywaniu nowoczesnie zaaranżowanych tang.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Kwintet występuje w składzie: Ewa Kaczmarek-Le-wera (fortepian), Maciej Ćwikliński (akordeon), Bartłomiej Dyner (kontrabas), Jacek Matuszewski (gitara), Rafał Rydyger (skrzypce), a towarzyszy mu doskonała wokalistka Agnieszka Pędziwiatr-Płuciennik.

Bez wątpienia gwiazdą wieczoru była mistrzyni słowa, autorka kilkuset tekstów, współpracująca przez kilka dekad z największymi gwiazdami estrady - Agnieszka Osiecka. Usłyszeliśmy m.in. jej „Obiboka”, „Okularników”, „Mówiłam żartem” z repertuaru Igi Cembrzyńskiej i „Wariatkę”.

Warto zauważyć, że tanga były niezwykle popularne w okresie międzywojennym, a polscy twórcy napisali ich w tym czasie około dwóch tysięcy. Jednym z wykonawców utworów tego gatunku był gwiazdor polskiej muzyki rozrywkowej Mieczysław Fogg. Kwintet przypomniawszy jego „Graj skrzypku, graj” i przebój, który zrobił światową karierę „Tango Milonga”. Na niemal półtoragodzinny koncert złożyły się też takie przeboje jak „Tango la cum-parsita” i „Skończona gra”



Władysława Szpilmana (to o jego życiu opowiada film Romana Polańskiego „Pianista”). Na bis kwintet zagrał dwa utwory „Czy tak, czy nie” Szpilmana, oraz doskonale wszystkim znane „Li-

bertango”, króla tego gatunku Astora Piazzolli.

Na koniec dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej Anna Wróblewska zaprosiła zebranych na kolejny i ostatni w tym roku kon-

cert z cyklu „Sochaczewskich spotkań z Chopinem”. Odbędzie się on 7 grudnia, a wystąpi m.in. orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej i big-band pod dyktando Bernarda Pacholskiego. W programie znajdą się utwory świąteczne, nawiązujące klimatem do Nowego Roku, ale też karnawałowe hity.

Cykl otwartych, bezpłatnych koncertów już od trzech lat organizują: burmistrza miasta, starosta sochaczewski, Państwowa Szkoła Muzyczna, SCK i właściciele hotelu CHOPIN.



Spotkanie z o. Bartłomiejem Józefem Kucharskim

Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie z o. Bartłomiejem Józefem Kucharskim, które odbędzie się 30 września o godz. 17.30 w siedzibie biblioteki w Kramnicach Miejskich.

daktorem dwumiesięcznika „Głos Karmelu”. Na jego łamach opublikował szereg artykułów. Jego pasją jest literatura i film. Kieruje się w życiu maksymą „wszystko jest łaską”.

Spotkanie poprowadzi Justyna Kwiatkowska-Kornatko nauczycielka z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Fryderyka Chopina a młodzież z tej szkoły będzie recytować teksty.

Bartłomiej Józef Kucharski urodził się w 1966 r. w Sochaczewie. Od roku 1989 jest zakonnikiem, karmelitą bosym. Mieszka w Krakowie. Jest rekolekcjonistą, spowiednikiem oraz re-

W lutym 2006 r. wydał pierwszy tomik poezji „Noty grecki i inne wiersze”. W tym roku ukazał się szósty zbiór wierszy zatytułowany „Druha młodość. 50 wierszy na 50-lecie”. Właśnie ten jubileuszowy tomik o. Bartłomiej będzie promował w czasie spotkania w bibliotece. Dostępne będą również wcześniejsze wydawnictwa autora, a po spotkaniu będzie można uzyskać jego autograf. Serdecznie zapraszamy.

Konferencja dla NGO

Wydział Kultury, Sportu, Turystyki i Organizacji Pozarządowych UM zaprasza sochaczewskie organizacje pozarządowe do udziału w bezpłatnym, otwartym dla wszystkich szkoleniu. Odbędzie się ono 11 października, o godz. 17.00, w sali konferencyjnej w kramnicach miejskich (II piętro).



malne wypełniania oferty, logika konstruowania oferty, rezultaty, mierniki - jak organizacja powinna to planować, tworzenie kosztorysu do oferty, załączniki do oferty.

Tym razem prezesi, skarbnicy, reprezentanci fundacji i stowarzyszeń będą mogli dowiedzieć się wszystkiego o nowych wzorach ofert, umów i sprawozdań, jakie składają w urzędach miast i gmin, jeśli ubiegają się o dotacje z kasy samorządu. Jest wiele zmian i np. złożenie oferty na starym wzorze będzie skutkowało jej odrzuceniem. Zapraszamy NGO do udziału w szkoleniu, które poprowadzi Andrzej Rybus-Tołłoczko.

Program szkolenia:

- Oferta realizacji zadania publicznego: aspekty for-

- Umowa: umowa jako ramowy wzór, przekładanie kosztorysu do oferty, możliwe przesunięcia środków, prawo zamówień publicznych, udowadnianie rezultatów, ochrona danych osobowych.

- Sprawozdanie z realizacji zadania publicznego: merytoryczne podsumowanie, rezultaty jako główna część sprawozdania, rozliczenie faktur, potwierdzenie rezultatów.

Chórzyści PSM nagrodzeni w Hiszpanii

Chór Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. F. Chopina w Sochaczewie uczestniczył w VI Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Chóralnym Canco Mediterrania i w Międzynarodowym Konkursie Chóralnym im. Pau Casals. W dniach od 12 do 19 września artyści gościli w Barcelonie i Lloret de Mar, stolicy wybrzeża Costa Brava.

W dotychczasowych edycjach tej prestiżowej imprezy udział wzięło 69 chórów z 13 państw. Przesłuchania konkursowe odbywały się w Lloret de Mar w

kościółce St. Roma i podzielone były na pięć kategorii: muzyka sakralna, pop, katalońska, ludowa i twórczość Pau Casals. Chóry oceniane były przez międzynarodowe jury w składzie: Hordur Askelsson (Islandia), prof. Elżbieta Wtorkowska, Natalia Komarowa (Rosja), Tim Knight (Wielka Brytania), dr hab. prof. Jan Borowski oraz prof. Milan Pazurik (Słowacja).

Sochaczewski zespół występował w trzech kategoriach - muzyki sakralnej, pop i katalońskiej. Projekt chóralny, oprócz przesłuchań konkursowych, obfi-

tował w wiele wydarzeń artystycznych towarzyszących temu wydarzeniu. Nasi muzycy mieli okazję m. in. występować w katedrze św. Eulalii w Barcelonie a także, jako jedyni, uświetnili swoim występem uroczystość otwarcia sezonu artystycznego w teatrze w Lloret de Mar. Młodzież zaprezentowała tam utwory katalońskie. Dodatkową atrakcją całego projektu był koncert plenerowy, gdzie chór prezentowały różnorodny repertuar, od muzyki poważnej po rozrywkową.

W sobotę 17 września na uroczystej gali w teatrze miejskim w Lloret de Mar jury ogłosiło wyniki przesłuchań. Sochaczewską młodzież uhonorowano dwoma srebrnymi i jednym brązowym dyplomem. To ogromny sukces, tym bardziej, że już samo zakwalifikowanie się do projektu było dużym osiągnięciem. Podkreślić należy także fakt, że zespół szkoły muzycznej z Sochaczewa był najmłodszym chórem wśród uczestników.

Pamiętamy o Bohaterach Września

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Tegoroczne wrześniowe obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej, Bitwy nad Bzurą i napaści armii sowieckiej na Polskę miały wyjątkowo podniosły charakter. Trwające cały dzień uroczystości, koordynowane przez sochaczewski ratusz, rozpoczęły się od złożenia kwiatów na grobach bohaterów, była msza polowa, salwa honorowa, wielka uroczystość na placu Kościuszki związana z nadaniem sztandaru 38. dywizjonowi zabezpieczenia Obrony Powietrznej im. F. Kozubowskiego, a na koniec widowiskowa rekonstrukcja walk o miasto. W uroczystościach wzięli udział m.in. wice-szef MON Tomasz Szatkowski i rodzina majora Feliksa Kozubowskiego.

Obchody rozpoczęły się w południe, 17 września, na cmentarzu żydowskim przy ul. Sierpniowej, gdzie delegacje wojska, samorządu i rodzin bohaterów Bitwy nad Bzurą złożyły kwiaty. Chwilę później znicze zapalono na grobie majora Feliksa Kozubowskiego, znajdującym się na cmentarzu parafialnym przy ul. Romualda Traugutta oraz pod Pomnikiem Pamięci przed kościołem w Trojanowie, gdzie umieszczona jest ziemia pobrana z cmentarzy wojennych w Miednoje, Arnheim, Katyniu, Monte Cassino oraz Newark. Asystę na cmentarzach i pod pomnikiem zapewniło wojsko z Bielicy i Muzealna Grupa Rekonstrukcji Historycznej.

Stańcie do apelu

O 13.30 rozpoczęły się uroczystości na cmentarzu wojennym przy al. 600-lecia. Podniesiono flagę państwową na maszcie, odegrano hymn państwowy, a zgromadzonych w tym szczególnym miejscu pamięci powitał burmistrz Piotr Osiecki, który w krótkim wystąpieniu skupił się przede wszystkim na bohaterstwie i honorze polskiego żołnierza.

Głównym elementem obchodów była polowa msza święta. Liturgii przewodniczył ks. kapelan ppłk Paweł Piontek z Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, a towarzyszy-

li mu ks. proboszcz Kazimierz Wojtczak z parafii NNMP w Trojanowie, ks. proboszcz Piotr Żądło z parafii św. Wawrzyńca oraz były proboszcz parafii Chodaków, ks. kanonik Jan Kaczmarczyk. W wygłoszonej homilii ks. Piontek podkreślił, że sobotnia uroczystość łączy kilka bardzo ważnych wydarzeń, a 17 września to tragiczny dzień w historii Polski i Europy.

- To śmiertelny cios w plecy zadany przez sowieków w czasie, gdy twarz polskiego żołnierza zwrócona była w stronę wroga, który zaatakował nasz kraj 1 września 1939 roku. Kiedy patrzymy dzisiaj na te mogiły bohaterskich obrońców naszej ojczyzny, uświadamiamy sobie, jak wielką cenę zapłacili nasi przodkowie, aby współczesne pokolenie Polaków mogło żyć w bezpiecznym i wolnym kraju. W naszych sercach i na naszych ustach jest dziś obecna wdzięczna modlitwa za ich męstwo i odwagę. Za to, że stanęli na wysokości zadania i nie wahałi się złożyć swojego życia na ołtarzu ojczyzny - mówił.

Do wydarzeń z połowy września nawiązał także duchowy opiekun cmentarza, ks. proboszcz Kazimierz Wojtczak.

- Trojanowski cmentarz to od lat nekropolia wolności naszej ojczyzny. To do nich przychodzimy, do tych, którzy po tamtej stronie odbierają swą nagrodę za służbę, którzy zginęli na polu walki, ale też i tych, którzy zginęli w tajemniczych okolicznościach za kratami więzienia. Rokrocznie modlimy się za wszystkich, i tych poległych 1 września i tych poległych 17 września, gdy z najmniej spodziewanego miejsca dosięgły naszą ojczyznę kule i szykany - mówił proboszcz.

Ks. ppłk Paweł Piontek odczytał podczas mszy list od biskupa polowego WP gen. bryg. Józefa Guzdzka, który w swym przesłaniu nawiązał do drugiej części sobotnich uroczystości, czyli nadania sztandaru 38. dywizjonowi zabezpieczenia Obrony Powietrznej. Biskup napisał m.in., że sztandar wojskowy jest symbolem wierności, honoru, męstwa i sławy wojennej, których ojczyzna wymaga od swoich żołnierzy. Jest świętością, której należy oddawać cześć, strzec i bro-



Wystąpienie burmistrza Piotra Osieckiego



Stojąc w tym szczególnym miejscu chciałbym przywołać na początek słowa pieśni, bardzo ważnej dla naszego narodu, pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino”. Jest taki fragment, bardzo wymowny, jakże pasujący do naszych uroczystości: „Czy widzisz ten rząd białych krzyży? To Polak z honorem brał ślub! Idź naprzód! Im dalej, im wyżej, tym więcej ich znajdziesz u stóp”. Ale nie tylko pod Monte Cassino białe krzyże wyznaczają, że Polak z honorem brał ślub. Nasze sochaczewskie krzyże też kryją szczątki tych, którzy 77 lat temu z honorem brali ślub. Wszystkie białe krzyże rozsiane po całej Polsce i poza jej granicami są świadectwem, że naród polski z honorem brał ślub. Nie tylko maki na Monte Cassino zamiast rosy piły polską krew, również maki na ziemi sochaczewskiej, na Mazowszu, na Podlasiu, na jakże bliskich nam kresach. Ta nekropolia kryje w sobie szczątki również polskiego państwa podziemnego, żołnierzy Armii Krajowej, którzy pod Bronisławami polegli walcząc z niemieckim najeźdźcą. Oni też z honorem brali ślub, i ci, którzy spoczywają w często bezimiennych, pozbawionych krzyża mogiłach. Ci z nieludzkiej ziemi, ci mordowani na Wołyniu przez swoich sąsiadów. Okres II wojny światowej to było straszliwe doświadczenie dla naszego narodu, ale wszędzie tam, gdzie wsiąkała polska krew, wszędzie tam naród polski z honorem brał ślub. Powstańcy warszawscy, ofiary alei Szucha i Pawiaka, ofiary obozów koncentracyjnych - to jest świadectwo naszej godności, naszego cierpienia, wielkiego cierpienia.

Ale nie spotykamy się tu tylko po to, by czcić pamięć polskich bohaterów. Spotykamy się także po to, by głośno o tym mówić, żeby ten głos dotarł do naszych serc, do naszych umysłów, żeby już nie było wątpliwości, kto w tych strasznych czasach był sprawcą, a kto ofiarą. Spotykamy się tutaj w towarzystwie młodych ludzi, bo to my musimy im tę prawdę pokazać, żeby, być może, za kilkadziesiąt lat, przeświadczeni wiarą w to, co będą mówić, wołali: Cześć i Chwała Polskim Bohaterom. Spotykamy się także po to, by z odwagą spojrzeć w przyszłość, dlatego tak ważne są te rocznicowe uroczystości. Ważne, aby zawołać całemu światu - naród polski w tych straszliwych czasach nie uległ, nie splamił swojego honoru, nasz naród z honorem brał ślub. I życzę nam wszystkim, żeby już nigdy żadne maki zamiast rosy nie piły polskiej krwi.



nić. Otrzymanie sztandaru jest świętem i doskonałą okazją, aby połączyć trwałymi więzami wojsko z mieszkańcami regionu. Żołnierzom 38. dywizjonu złożył wyrazy uznania za rzetelność i oddanie w wykonywaniu codziennych obowiązków.

Na koniec głos zabrał wiceszef MON Tomasz Szatkowski, który nad mogiłami poległych w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku podkreślił ich ofiarę krwi, wyjątkowość działań toczonych w okolicach Sochaczewa, ale też zobowiązanie współczesnych do kultywowania pamięci o bohaterach.

Po wystąpieniu ministra, odczytano apel pamięci. Przywołano m.in. bohaterów wrześniowych bojów 1939 roku, którzy jako pierwsi dali odpór niemieckim wojskom - żołnierzy z Helu i Westerplatte, znad Warty i Bzury, spod Jordanowa, Piotrkowa. Mławy, Iłży, Borów Tucholskich, spod Tomaszowa Lubelskiego i Kocka, obrońców Warszawy, Wizny i Twierdzy Modlin. Przywołano obrońców kresów wschodnich zaatakowanych przez sowieckiego agresora, żołnierzy Korpusu Pogranicza, obrońców Lwowa i Grodna; policjantów, kolejarzy, młodzież akademicką tworzącą oddziały samoobrony; lotników i marynarzy broniących ojczyzny w 1939 roku; bohaterów państwa podziemnego, harcerzy. Na apel wezwano też generałów Kutrzebę i Bortnowskiego, dowodzących armiami Poznań i Pomorze, oraz poległych nad Bzurą pięciuset oficerów i ponad 20 tys. żołnierzy z dywizji poznańskich i pomorskich.

Uroczystość na cmentarzu zakończyła się złożeniem kwiatów pod pomnikiem pamięci. Po niej wojsko, harcerze, uczniowie klasy mundurowej z Zespołu Szkół im. J. Iwaszkiewicza, zaproszone delegacje i wszyscy goście przeszli ulicami miasta na plac Kościuszki.

W mszy polowej wzięli udział m.in. wiceszef MON Tomasz Szatkowski, były dowódca 3. Warszawskiej Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej gen. Stefan Mordacz (obecnie szef zarządu obrony powietrznej i przeciwrakietowej Dowództwa Generalnego Rodzaju Sił Zbrojnych), obecny dowódca 3. Brygady płk. Andrzej Dąbrowski, dowódca 38. dywizjonu zabezpieczenia OP ppłk Maciej Majkowski, poseł Maciej Małecki, władze



miasta z burmistrzem Piotrem Osieckim i przewodniczącym RM Sylwestrem Kaczmarskim, kombatancki, Honorowi Obywatele Sochaczewa, radny województwa Adam Orliński, wicestarosta Tadeusz Głuchowski, wójt gminy Sochaczew Mirosław Orliński, liczna grupa harcerzy z komendantem hufca ZHP Krzysztofem Wasilewskim, komendanci powiatowych komend policji i straży, żołnierze garnizonu Sochaczew oraz goście specjaliści – wnukowie i prawnuki majora F. Kozubowskiego oraz Ewa Galińska, córka porucznika Ignacego Wałęzy walczącego u boku majora.

Najważniejszy symbol

Na placu Kościuszki odbyła się druga część uroczystości - nadanie sztandaru 38. dywizjonowi zabezpieczenia Obrony Powietrznej stacjonującemu w Bielicach, który za patrona obrał mjr. Feliksa Kozubowskiego.

Minister Tomasz Szatkowski odebrał od dowódcy 38. dywizjonu ppłk Macieja Majkowskiego meldunek o gotowości oddziałów do uroczystego apelu, na maszt wciągnięto biało-

-czerwony sztandar, odegrano hymn państwowy. Gości wchodzących na plac Kościuszki witał portret majora Kozubowskiego, namalowany przez lokalnego artystę Włodzimierza Chilickiego. Nad głowami mieszkańców swoje umiejętności prezentowali piloci z Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, którzy szkołą się m.in. na terenie naszego garnizonu, w Bielicach koło Sochaczewa.

Na placu Kościuszki gości powitał dowódca 38. dywizjonu ppłk Maciej Majkowski. W swym wystąpieniu najmocniej podkreślał historyczny aspekt wydarzenia.

- My wszyscy tu zgromadzeni jesteśmy niejako sygnariuszami współczesnej historii, która tworzy się tu i teraz, jednocześnie sięgając wstecz i czerpiąc z tego, co dla nas najcenniejsze - z miłości do ojczyzny. To ona jest najwyższą wartością dla każdego Polaka i to ona nakazała wielu z nas nałożyć żołnierski mundur. A mundur zobowiązuje. Zobowiązuje nie tylko do obrony suwerenności swojego kraju, ale także do poszanowania tradycji i pamięci o swoich poprzednikach i ich

bohaterstwie. (...) My, współcześni, dumni z przeszłości naszego narodu, o trudnej historii smaganej wojnami, dążyliśmy do upamiętnienia tejże historii, a jednocześnie pragnęliśmy dać wyraz naszym ambicjom i poprzez własny sztandar przekazać przesłanie naszym następcom. Z tego też powodu podjęliśmy starania, by nasz sztandar był wymownym symbolem więzi 38. sochaczewskiego dywizjonu zabezpieczenia Obrony Powietrznej z ziemią sochaczewską, czyli z miejscem stacjonowania i by dał wyraz pracy i jedności z tutejszym społeczeństwem, bo właśnie społeczeństwo funduje nam dzisiaj ten sztandar. Jest to dla mnie, jako dowódcy, i dla moich żołnierzy wielka nobilitacja, ale i zobowiązanie, by dumnie bronić honoru sztandaru, który od dziś staje się najważniejszym symbolem naszej jednostki wojskowej - dodał.

Podziękował też członkom Społecznego Komitetu Fundatorów Sztandaru - burmistrzowi Piotrowi Osieckiemu, posłowi Maciejowi Małeckiemu, staroście Jolancie

CIĄG DALSZY NA STRONIE 14

Posel Maciej Małecki



77 lat temu nasze miasto było w gruzach, płonęło, rzeka zbierała rozbitą sprzęt i poległych żołnierzy. Na ulicach leżały ciała żołnierzy, ale też cywilów. To wszystko dlatego, że w 1939 roku Niemcy, ręka w rękę z sowiecką Rosją, napadli na Polskę. Dziś 17 września, w Sochaczewie, przypominamy dzień, w którym Stalin dotrzymał bandyckiego słowa danego Hitlerowi w Moskwie i uderzył na tyły polskich wojsk krwawiących w walce z Niemcami. Wtedy, w 1939 roku, przed tymi armiami nie obroniłoby się żadne państwo, a cóż mówić o ledwie dwudziestoletniej II Rzeczypospolitej. A jednak żołnierze Wojska Polskiego, Korpusu Obrony Pogranicza, policjanci, pocztowcy i zwykli Polacy chwycili za broń. I być może dzięki temu, na pewno dzięki temu, żyjemy w wolnej Polsce. Mówię o tym dlatego, iż pojawiają się głosy, że wtedy można było nie walczyć, że można było oddać Niemcom i Sowiecom to, co chcieli. Tym historykom, którzy tak mówią, mądrym po 70 latach, warto powiedzieć i zapytać, a co byłoby gdyby te dwie totalitarne armie spotkały się na linii Wisły, może Bugu i tam podały sobie ręce? Ówczesne mocarstwa powiedziałyby - tak musi być, tak jak było z Austrią, jak było z Czechosłowacją. I Polska zniknęłaby z mapy świata.

Drodzy żołnierze, od tamtego czasu w Polsce zmieniło się wiele. W wojsku zmienia się sprzęt, zmienia się umundurowanie, ale nie zmienia się jedno - odwaga, poświęcenie, miłość do ojczyzny i pogarda dla śmierci, kiedy trzeba stanąć w obronie ojczyzny. Kiedy patrzymy na Wasz sztandar, na sochaczewski dywizjon, to chcemy Wam życzyć, by ten sztandar nigdy nie był w huku bomb i świcie kul. Ale wiemy też, że jeśli taka potrzeba by przyszła, staniecie dzielnie, by bronić naszych domów. I za to już dziś składamy Panu wielkie wyrazy uznania za wszystkie miesiące pracy na rzecz sztandaru, za organizację wojskową dzisiejszej uroczystości i za wielką życzliwość dla naszego miasta. Żołnierze, od dziś oficjalnie jesteście sochaczewscy, ale dla nas sochaczewscy jesteście od dawna. Jesteśmy dumni, że stacjonujecie na naszej ziemi i jeszcze raz powtarzam - wiemy, że gdyby była taka potrzeba, to nie zawahacie się stanąć w obronie naszych domów.



General Stefan Mordacz wbija gwóźdź w drzewce sztandaru



Burmistrz Piotr Osiecki podpisuje akt nadania sztandaru



Przewodniczący Sylwester Kaczmarek w gronie nagrodzonych



Wystawa sprzętu wojskowego cieszyła się dużym zainteresowaniem



Zespół Patria z SCK wystąpił przed rekonstrukcją historyczną

Pamiętamy o Bohaterach Września

CIĄG DALSZY ZE STRONY 13

Goncie, wójtowi gminy Sochaczew Mirosławowi Orlińskiemu, dyrektorowi Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą Pawłowi Rozdźstwieńskiemu, kierownikowi działu historii w tymże muzeum Jakubowi Wojewodzie, dyrektorowi Zespołu Szkół im. Jarosława Iwaszkiewicza Hannie Boneckiej i komendantowi Hufca ZHP w Sochaczewie Krzysztofowi Wasilewskiemu.

- Dziękuję za uświetnienie naszej uroczystości wnułkom majora Kozubowskiego – pani Dorocie Mądrackiej-Dawidowicz i Grzegorzowi Korulskiemu, którzy przybyli wraz z rodzinami. Dzięki Wam nasze starania o honor noszenia imienia tego wielkiego dowódcy poległego w obronie Sochaczewa 77 lat temu stały się faktem. Dziękuję córce porucznika Ignacego Wałęzy, walczącego w tym miejscu we wrześniu 1939 roku u boku majora Kozubowskiego - pani Ewie Galińskiej i jej rodzinie za kultywowanie pamięci o swoim ojcu i dziadku, o jego bohaterstwie i poświęceniu – podsumował.

Chwilę później przewodniczący Społecznego Komitetu Ufundowania Sztandaru, Piotr Osiecki, odczytał akt jego ufundowania. Sztandar poświęcono, a osoby zaangażowane w jego ufundowanie wbiły w drzewiec pamiątkowe gwoździe.

Bitwa i pamięć

Ponownie głos zabrał wiceszef MON Tomasz Szatkowski, który podkreślił, że jego resort docenia, iż wraca przedwojenna tradycja, że to właśnie lokalne społeczności fundują znaki honorowe swoim oddziałom.

Podziękował władzom samorządowym za szacunek dla munduru. Pochwalił żołnierzy z Sochaczewa za doskonałe wyniki pracy i zapewnił, że dywizjon z Bielicy, jak i cała brygada, objęty zostanie programem modernizacji sił zbrojnych, dzięki czemu będzie jeszcze bardziej skutecznym elementem systemu obronnego naszego państwa.

Na koniec głos zabrali potomkowie mjr Kozubowskiego i Ignacego Wałęzy, którzy z serca dziękowali sochaczewianom za pamięć. - Jesteśmy dumni, że pamiętacie i potraficie kultywować patriotyczną przeszłość naszych przodków - podkreślali.

Uroczystości zakończyła defilada pododdziałów. Oprawę muzyczną na cmentarzu wojennym i placu Kościuszki zapewniła orkiestra reprezentacyjna dowództwa Garnizonu Warszawa pod dowództwem tamburmajora, st. chor. sztab. Zdzisława Pytko.

W pobliskim parku wojsko zorganizowało muzeum polowe, gdzie można było obejrzeć elementy uzbrojenia, mundury, zjeść prawdziwą wojskową grochówkę.

Ostatnim elementem obchodów była rekonstrukcja walk o Sochaczew z września 1939 roku, która tym razem odbyła się u podnóża zamku. Tysiącom gości pokazano natarcie wojsk niemieckich, ucieczkę ludności cywilnej, bohaterską obronę miasta prowadzoną przez podkomendnych majora Kozubowskiego. Nie zabrakło wybuchów, widowiskowych walk, huk karabinów maszynowych. Dzięki rekonstruktorom mogliśmy się przenieść



do 1939 r. i atakowanego zaciekle miasta. Pokaz poprzedził mini koncert zespołu PATRIA z Sochaczewskiego Centrum Kultury, który ma w swym repertuarze pieśni wojskowe, powstańcze i patriotyczne.

W przygotowanie sobotnich uroczystości zaangażowanych było wiele osób i instytucji, w tym Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Przez cały dzień przed jego gmachem trwał kiermasz książki historycznej, a szczególnym zainteresowaniem kupujących cieszyła się wydana w tym roku „Bitwa nad Bzurą” autorstwa Macieja i Jakuba Wojewodów.

W przerwie między uroczystościami na placu a rekonstrukcją walk o Sochaczew ze zbiorami muzeum zapoznał się minister Szatkowski. Po wystawie stałej poświęconej polu bitwy oprowadził ministra dyrektor placówki Paweł Rozdźstwieński.

- Szczególne podziękowania za współpracę z wojskiem, przygotowanie obchodów na cmentarzu i placu Kościuszki, skoordynowanie wszystkich działań, należą się Wydziałowi Kultury Sportu Turystyki i Organizacji Pozarządowych UM. To było kilka tygodni ciężkiej pracy – podsumowuje Piotr Osiecki.

W hołdzie żołnierzom z Bydgoszczy

22 września przy Pomniku Poległych w Boryszewie, w ramach obchodów 77 rocznicy mordu na polskich żołnierzach popełnionego przez Niemców we wrześniu 1939 roku, odprawiona została polowa msza święta.

W czasie działań wojennych września 1939 roku, które przetoczyły się przez ziemię sochaczewską, nie brakowało tragicznych wydarzeń, niepotrzebnej rozstrzelanie 50 żołnierzy z Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej. Niemcy dokonali tej zbrodni w dzielnicy Boryszew, a fakt ten upamiętnia pomnik znajdujący się przy ul. Sobieskiego.

W 77 rocznicę tych tragicznych wydarzeń przy pomniku poległych odbyła się polowa msza święta. Udział wzięli Kompanii Reprezentacyjnej 38. sochaczewskiego dywizjonu zabezpieczenia Obrony Powietrznej i chóru nauczycielskiego Viva-ce nadał wydarzeniu podniosły charakter. Wśród zebranych licznie gości znaleźli się m.in. burmistrz Piotr Osiecki, przewodniczący Rady Miejskiej Sylwester Kaczmarek, dyrektor biura poselskiego Macieja Małeckiego - Łukasz Gołębiowski, reprezentująca Zarząd Starostwa Powiatowego w Sochaczewie Anna Ulicka, ppłk Maciej

Majkowski oraz przedstawiciele bydgoskiego samorządu - Janna Piotrowska i Wojciech Sobolewski.

Uroczystości rozpoczęło widowisko słowno-muzyczne zaprezentowane przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej. Wierszami i piosenkami patriotycznymi dzieci opowiedziały o tragicznych wydarzeniach września 1939 roku.

Mszę świętą, której oprawę zapewnił chór nauczycielski Vivace, pod kierunkiem Piotra Milczarka, koncelebrowali proboszcz parafii w Kozłowie Biskupim ks. Jacek Grzywacz oraz ks. Władysław Wielcarek z Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Bydgoszczy. Ks. Jacek Grzywacz w wygłoszonej homilii dopatrywał się przyczyn wydarzeń sprzed 77 lat w tym, że ludzie zapomnieli o Bogu. Zdaniem kapłana, kiedy odchodzimy od Wiary, stajemy się zdolni do najgorszego bestialstwa.

Obchody zakończyły się odczytaniem apelu poległych i salwą honorową oddaną przez Kompanię Reprezentacyjną 38. sochaczewskiego dywizjonu zabezpieczenia Obrony Powietrznej im. mjr Feliksa Kozubowskiego, po których przedstawiciele samorządów sochaczewskiego oraz bydgoskiego, a także reprezentanci wojska złożyli kwiaty pod pomnikiem poległych. (seb)



Wiceminister MON Tomasz Szatkowski

Wrzesień 1939 roku to wyjątkowy okres w naszej historii. W tragedii wojny obronnej 1939 roku ogniskuje się dramat losów Polski poprzez całe jedenaście wieków istnienia naszego państwa. Ogniskuje się również poświęcenie i bohaterstwo wielu Polaków, którzy dla ojczyzny ponieśli najwyższą ofiarę. Dzisiaj to chyba ten okres naszej historii budzi największe emocje historyków i pasjonatów historii (...) Do legendy przeszły walki o Westerplatte, boje pod Wizną, pod Tomaszowem Lubelskim, ale szczególnie ta największa bita - Bitwa nad Bzurą. Ona zasługuje na szczególne upamiętnienie nie tylko ze względu na swoją skalę. W tych okolicach polskie wojsko wydało najeźdźcy największą operację zaczepną. W tym miejscu pokrzyżowało plany na szybką, bezbolesną agresję. Dziś już wiemy, że poświęcenie żołnierzy armii Poznań i Pomorze nie mogło zapobiec tragedii narodu, nie mogło zatrzymać hitlerowców. 17 września nastąpił cios w plecy, który zniweczył wszelkie szanse, aby Polska mogła się obronić. Tego nie wiedzieli jednak żołnierze nad Bzurą, a jeśli się domyślali, dalej walczyli o honor (...). Bardzo ważnym elementem Bitwy nad Bzurą była obrona Sochaczewa. Właśnie tutaj w dniach 13-16 września batalion pod dowództwem bohaterskiego majora Kozubowskiego stawiał czoło wielokrotnie liczniejszym oddziałom niemieckim. O zaciętości i poświęceniu żołnierzy świadczy fakt, że w trakcie walk batalion uległ niemal całkowitemu zniszczeniu. Dzisiejsza Polska daje świadectwo temu, że nie zapomina i kultywuje pamięć o bohaterach, którzy za wolność naszego kraju gotowi byli zapłacić najwyższą cenę. (...) Na słowa uznania zasługują mieszkańcy Sochaczewa i wszyscy członkowie lokalnej społeczności, którzy pielęgnowali pamięć o heroicznych czynach żołnierzy broniących ich miasta w 1939 roku oraz otaczający opieką ich żołnierskie mogiły.



Potomkowie majora są dumni

W sobotnich obchodach uczestniczyła rodzina majora Feliksa Kozubowskiego - jego wnuki i prawnuki. Udało nam się porozmawiać z Grzegorzem Korulskim (wnukiem majora) i jego synem Antonim, którzy przyjechali do Sochaczewa już w piątek 16 września. Byli pod ogromnym wrażeniem pamięci, jaką darzy się w naszym mieście bohaterskiego majora. Aby wziąć udział w sochaczewskich wydarzeniach, przebyli daleką drogę, bo na stałe mieszkają w Szwajcarii.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

- Szczerze mówiąc nie zda wałem sobie sprawy z dokonania dziadka. Nie znałem go, bo zginął zanim ja się urodziłem - przyznaje Grzegorz Korulski. - Oczywiście wiedziałem, że był żołnierzem i zginął w kampanii wrześniowej, ale nie sądziłem, że odegrał tak ważną rolę w obronie Sochaczewa.

Pan Grzegorz wyjechał z Polski 35 lat temu, zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego. Wcześniej w domu nie mówiło się o wojennych losach dziadka, tak jak nie wolno było wspominać o udziale ojca pana Grzegorza w powstaniu warszawskim.

- Takie były czasy, że bohaterowie głęboko chowali swoje życiorysy, tworzyli nowe cv, po to, żeby przetrwać. Mój ojciec Jerzy i większość jego kolegów w powstaniu walczył w Śródmieściu. Podobnie jak jego narzeczona, córka majora, a później moja mama. O ich powstańczych losach dowadywałem się ze skromnych przekazów rodzinnych,



Od lewej Antoni i Grzegorz Korulscy

oficjalnie tata nie opowiadał o swojej działalności konspiracyjnej, o tym, że po powstaniu trafił do obozu w Niemczech, a stamtąd, po wyzwoleniu obozu przez Armię Andersa do Londynu, w którym mógł zostać, ale chciał wrócić do kraju. Dopiero po 1990 roku zaczęło się o tym mówić, ale ja wtedy mieszkałem już w Szwajcarii, zajmowały mnie inne sprawy - znalezienie pracy, utrzymanie rodziny - dodaje Grzegorz Korulski.

W Polsce skończył SGGW, był inżynierem rol-

nictwa. Kiedy ogłoszono stan wojenny, uznał że ma dosyć życia w takim kraju, że będzie kolejnym pokoleniem, któremu odebrano wolność, wszelkie perspektywy. Nie chciał doświadczać tego samego, co jego rodzice. Wyjechał z żoną Ewą w 1982 r. Przekwalifikował się na doradcę finansowego, ma dwóch synów - Wiktora i Antoniego.

Ten ostatni jest wdzięczny rodzicom, że w domu mówiło się po polsku, bo od pewnego czasu Antoni zgłębia rodzinną historię, interesuje się Pol-

ską. Najlepszym dowodem na poczucie związku z krajem swoich przodków jest fakt, że wraz z bratem wystąpili o polskie obywatelstwo. Teraz mają dwa paszporty - szwajcarski i polski.

- Już wcześniej bywałem w Polsce, ale ten przyjazd jest chyba najbardziej świadomy. To prawdziwy powrót do korzeni. Chciałbym wiedzieć więcej o moim pradziadku, o jego roli w Bitwie nad Bzurą. Sprawdziałem w internecie, ale nie znalazłem zbyt wielu informacji. Mam nadzieję, że ten pobyt zaowocuje nową wiedzą. Jestem ciekaw rekonstrukcji walk o Sochaczew pod dowództwem majora. W końcu szczegóły są najważniejsze - powiedział nam prawnuk Feliksa Kozubowskiego, Antoni Korulski.

W sobotę do panów Grzegorza i Antoniego dołączyła pozostała część rodziny. Wszyscy uczestniczyli w uroczystości będącej wielkim hołdem dla majora. Wyjechali z Sochaczewa dumni z dokonania przodka i wdzięczni naszemu miastu za pamięć o nim.

Pamiętają o ofiarach z Henrykowa

Przed nami jeszcze jedna uroczystość patriotyczna związana z kampanią wrześniową. Ma ona przypominać tragiczne wydarzenia, jakie rozegrały się 18 września 1939 r. w Henrykowie w gminie Hów. Obchody odbędą się w niedzielę 2 października.



monument poświęcony ofiarom zbrodni z 18 września 1939 r. Okolicznościowy odczyt wygłosi Jakub Wojewoda z sochaczewskiego muzeum, po czym odbędzie się Apel Pamięci i złożenie wieńców.

77 lat temu, w odwecie za heroiczną obronę lasu Budy Stare przez oddziały polskiego wojska uczestniczące w Bitwie nad Bzurą, Niemcy zgromadzili w stodole i spalili 76 niewinnych osób. Byli wśród nich wzięci do niewoli żołnierze, mieszkańcy okolicznych wsi, w tym kobiety i dzieci, ujęci na drodze uchodźcy wojenni. Zbrodni dokonali niemieccy oprawcy z 19 dywizji piechoty Wehrmachtu.

Uroczystości upamiętniające zamordowanych rozpoczyna się 2 października o godz. 12 Mszą św. w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Giżycach. Stamtąd uczestnicy przemarszerują do Henrykowa, gdzie o godz. 14 zostanie odsłonięty

Inicjatorzy uczczenia zamordowanych w Henrykowie zwrócili się do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego o upamiętnienie zbrodni na cmentarzu wojennym w Trojanowie. Po wojnie szczątki ofiar zostały ekshumowane i przeniesione na tę nekropolię, ale jak twierdzą organizatorzy obchodów, bez należytego uczczenia zamordowanych i informacji o zbrodni. Liczą oni na to, że po przeprowadzeniu formalności, odsłonięta zostanie osobna tablica. (sos)

Święto 3. Brygady

Przed nami kolejna wojskowa gala. 7 października odbędzie się święto 3. Warszawskiej Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej. O 9.30 zapraszamy na mszę świętą do kościoła św. Wawrzyńca. O 10.15 na placu Kościuszki wystąpi harcerski zespół „Dzieci Płocka”. Na 11.00 zaplanowano część oficjalną – apel, krótkie wystąpienia oraz wręczenie nagród wyróżniającym się żołnierzom.

Bohater walk o Sochaczew doceniony po latach

Na uroczystości w Sochaczewie, oprócz rodziny majora Kozubowskiego, zaproszono bliskich jednego z uczestników Bitwy nad Bzurą, por. Ignacego Wałęzy. Porucznik Wałęza był podkomendnym majora. Ocalał w bitwie, a jego losy mogłyby posłużyć za scenariusz do filmu o powikłanej historii naszego kraju.

Ignacy Wałęza (rocznik 1912) jest naszym krajanem. Urodził się w Wysokienicach w obecnym powiecie skierniewickim. Ukończył szkołę podchorążych rezerwy. W marcu 1939 r. został zmobilizowany do 18 pułku piechoty, w którego szeregach uczestniczył w kampanii wrześniowej. Wiele cennych informacji o walecznym porucz-



Ewa Galińska, matka chrzestna sztandaru, córka por. Ignacego Wałęzy

niku dostarcza portal Bohaterowie1939.pl. Czytamy tam, że porucznik walczył jako dowódca I plutonu 5 kompanii II batalionu na szlaku bojowym macierzystego pułku, od bojów granicznych w Wielkopolsce po Bitwę nad Bzurą. Po od-

niesieniu ciężkich ran podczas walk o Sochaczew został transportowany do szpitala wojennego w Chodakowie, który zorganizowano w budynkach tamtejszej fabryki.

Dramatycznie brzmi relacja Ireny Wilczak-Wałęzy,

żony weterana, zamieszczona na portalu: Jego „szlak bojowy skończył się w nurtach Bzury. Ciężko ranny w obydwie nogi i nieprzytomny z upływu krwi, został przeniesiony przez żołnierzy ze swego plutonu aż do Chodakowa, gdzie był szpital

polowy. Nieśli go na prowizorycznych noszach, w strasznym ogniu z ziemi i powietrza”.

Z powodu licznych ran porucznik nie brał już udziału w walkach, ale skupił się na działalności konspiracyjnej. W okresie okupacji hitlerowskiej brał czynny udział w działaniach ZWZ-AK, kształcąc żołnierzy w szkołach podoficerskich i uczestnicząc w odbiorze angielskich zrzutów lotniczych w rejonie Skierniewic i Godzianowa.

Za tę działalność, zamiast orderów, po wojnie spotkał go podobny los, jak wielu innych członków Armii Krajowej. Był poszukiwany przez Urząd Bezpieczeństwa, który wydał na niego wyrok śmierci. „Ukrył się” na Ziemiach Odzyskanych, gdzie i tak kilkakrotnie zmieniał

miejsce zamieszkania. W 1949 r. ukończył studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1960 r. przeniósł się z rodziną do Milanówka, gdzie pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego. Zmarł w 1975 r. Do dziś w Milanówku mieszka jego rodzina.

Na obchody 77. rocznicy Bitwy nad Bzurą przyjechała m.in. córka bohaterskiego porucznika, Ewa Galińska, która była także matką chrzestną sztandaru ufundowanego dla sochaczewskiego dywizjonu zabezpieczenia Obrony Powietrznej. Oprócz dumy z dokonania ojca wyrażała wdzięczność dla sochaczewian za kultywowanie pamięci o bohaterach września 1939 r.

Jolanta Sosnowska

Płonąca cegielnia i ludzie na zalewie

W piątek 23 września kilka minut po południu mieszkańcy Boryszewa zauważyli dym. Paliła się pobliska cegielnia. Wszystko było jednak pod kontrolą, straż pożarna sprawdzała swoją gotowość bojową. W manewrach „Zalew 2016” wzięło udział ponad 20 zastępów straży z pięciu powiatów (sochaczewskiego, płońskiego, gostynińskiego, grodzkiego i sierpeckiego).

Maciej Frankowski

maciej.frankowski@sochaczew.pl

Pracownicy służb musieli się zmierzyć z kilkoma za-improwizowanymi epizodami. Pierwszym z nich był pożar budynku cegielni i zaparkowanego obok samochodu osobowego. Strażacy, nacierając prądami wodnymi, ugasiли buchające płomienie. W specjalnych maskach tlenowych przeszczesywali też budynek cegielni w poszukiwaniu uszkodzonych w pożarze. Utrudnieniem była awaria sieci hydraulicznej. Kolejne jednostki straży wkraczające do akcji miały za zadanie przepompowanie wody z pobliskiego zalewu na odległość około 1000 metrów.

Następnym wyzwaniem było ugaszenie płonących zarośli i ewakuacja uszkodzonych na terenie zalewu. W rolę pozorantów wcielił się uczniowie klasy mundurowej z Zespołu Szkół im. J. Iwaszkiewicza w Sochaczewie. Przy pomocy sił i środków Kompanii Powodziowej Płońsk trzema łodziami motorowodnymi udało się dokonać ewakuacji. Poszkodowani wsiedli do autobusu podstawionego przez Zakład Komunikacji Miejskiej. Podział zadań był jasny - służby ratowały ludzi, a nad-



zorowany przez burmistrza Zespół Zarządzania Kryzysowego przejmował opiekę nad ofiarami.

Organizatorem ćwiczeń były Komenda Powiatowa PSP w Sochaczewie oraz Miejski Zespół Zarządzania Kryzysowego i Obrony Cywilnej. Celem działań było podnoszenie kwalifikacji służb ratowniczych w przypadku wystąpienia pożarów i zagrożenia powodziowego.



OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA SOCHACZEW ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej na podstawie Uchwały Rady Miejskiej w Sochaczewie nr XIV/144/16 z dnia 22.03.2016 r.

Lp.	Nr ewidencyjny nieruchomości	Oznaczenie w księdze wieczystej KW Nr .	Powierzchnia w ha	Położenie nieruchomości przy ul.	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym	Postąpienie na przetargu	Wadium	Cena wywoławcza (brutto)
1.	726/5	PL10/00022124/9	0,3000	Wyszogrodzka	Działka niezabudowana	Brak planu. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, korytarze i ciągi ekologiczne oraz tereny leśne	1 000,00 zł	5 000,00 zł	67 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 04.11.2016 r. o godz.10⁰⁰ (sala konferencyjna, I piętro) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16. Wadium należy wpłacić do dnia 01.11.2016 r. na konto sum depozytowych Gminy Miasta Sochaczew: Bank PeKaO S.A. I Oddział Sochaczew Nr 23 1240 1822 1111 0000 0719 8469. Wadium ulega przepadkowi gdy osoba, która przetarg wygrała, uchyla się od podpisania aktu notarialnego. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z regulaminem oraz warunkami przetargu, o których informacji udziela Wydział Mienia i Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16, IV piętro, pokój 519, tel. (46) 862 - 22 - 35 wew. 331. Gmina Miasto Sochaczew nie wykonuje prac związanych ze wskazaniem granic działek w terenie.

**Burmistrz Miasta Sochaczew
Piotr Osiecki**



PRZEK KULTUR A ŻNIK LNY

Nr 16 (23)

27 września 2016 roku

Artysta Niepokorny



Sekcja Edukacji i Klubu Nauczyciela zaprasza wszystkich artystów niepokornych: nauczycieli aktywnych zawodowo i emerytowanych, pracowników oświaty, instruktorów oraz zaprzyjaźnionych twórców do udziału w V edycji Wystawy Twórczości Nauczycieli. Na państwa prace, wykonane różnymi technikami, czekamy w naszej sie-

dzibie przy ul. Hanki Sawickiej 5, pokój 13 (wejście do Szkoły Podstawowe nr 3) do 5 października.

Wernisaż organizowany w ramach obchodów Dnia Edukacji Narodowej odbędzie się w środę 19 października o godz. 17.00 w Galerii Kramnice. Podczas wernisażu wystąpi Chór Nauczycielski „Vivace” oraz zespół OPEN DAY.

Zbigniew Żak Band na scenie SCK

Całkowicie niekonwencjonalna, pełna muzycznych kontrastów, stworzona z myślą nie tylko o konese-rach, lecz przede wszystkim o nas, zwykłych miłośnikach dobrej muzyki - Scena Kontrast tym razem zaprasza na wyjątkowy koncert Zbigniewa Żaka i jego zespołu.

Zbigniew Żak to gitarzysta, multiinstrumentalista, pedagog, redaktor współpracujący z magazynem „Top Gitar” i „Gitarzysta” oraz artysta malarz. Jego nietuzinkowe koncerty przerywane nie ciszą, lecz oklaskami zasłuchanej w melodyjną mieszankę stylów publiczności, to wyśmienity pomysł na oderwanie się od codziennych obowiązków i spędzenie z przyjaciółmi milego wieczoru. Tym bardziej, że wstęp jest bezpłatny!

Znany polski gitarzysta i saksofonista nie występuje jednak sam. Towarzyszą mu Krzysztof Mędrzycki - kontrabas, Remigiusz Chrzan - instrumenty perkusyjne oraz Gamid Ibadullayer - perkusja.

Summer Secret

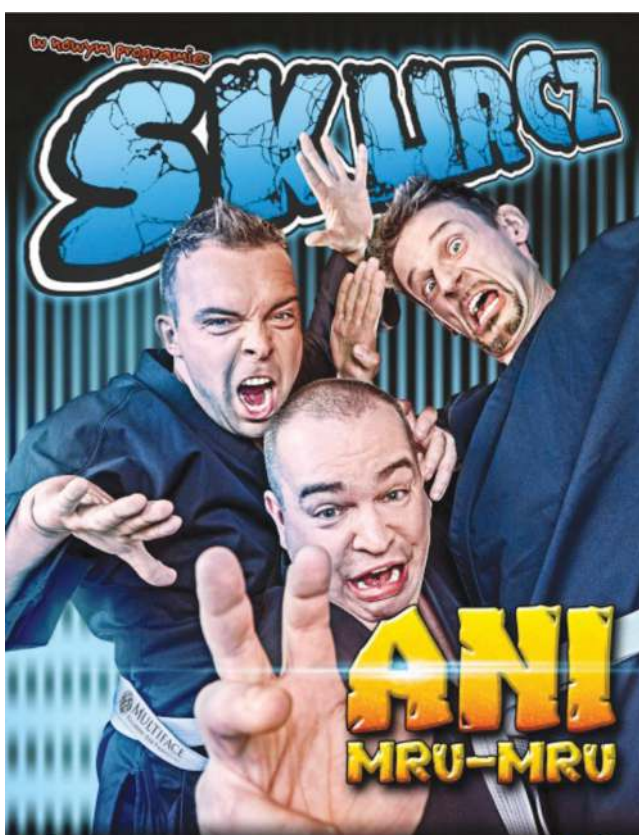


Zbigniew Żak

8 października, o godz. 18.00, w sali widowiskowej SCK przy ul. Żeromskiego 8 czeka więc na nas prawdzi-

wa uczta muzyczna pełna, dźwięków flamenco, jazzu, rocka, bluesa. Przeniesiemy się w gorące latynoskie kli-

maty, które porwą nas do tańca i do... świata nastrojowych ballad, który zrelaksuje niejedną skołataną duszę.



Sochaczewskie Centrum Kultury 06.10.2016 r. godz. 17:30



Grupa MoCarta z jubileuszowym programem

Ileż to razy, oglądając różne programy kabaretowe, marzyłam razem ze znajomymi o zobaczeniu Grupy Mocarta na żywo. Niestety - to bilety za drogę, a tu czasu nie ma, żeby do stolicy podjechać. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że 22 października, o godz. 19.00 słynny muzyczny kabaret wystąpi na naszych deskach, w SCK przy ul. Żeromskiego 8. Cena biletów jest w miarę przystępna.

Tragicznie zmarły w 2000 roku wiolonczelista Grupy Artur Renion powiedział, że muzycy tworzący kabaret są „na



przekór dostojnej powadze sal koncertowych, na przekór nużącej codzienności życia muzyków, na przekór zaprzysięgłym melomanom i na przekór

fanom rocka, rapu czy muzyki pop, którzy boją się klasyki jak ognia. Traktujemy naszą Matkę Muzykę z żartobliwą ironią i jesteśmy pewni, że się nie obrazi”.

Te słowa stały się mottem Grupy Mocarta i z całą szczerością muszę się Wam, drodzy czytelnicy zwierzyć - że ja się nie obrażam, choć i filharmonię lubię. Nie obrażam się także, że zdobywcy takich nagród jak Grand Prix XVIII Biesiad Satyry i Humoru „Złota Szpilka” 1997 czy II nagrody Przeglądów Kabaretów PaKa 1998 i 2000 zeszli z plazmowych ekranów i zagrają wreszcie w Sochaczewie. Nie będę na tym koncercie podsumowującym ich 20-letnią pracę artystyczną, po prostu nie wypada...

ASA

TEATR czeka na aktorów

Czym jest teatr? Odbiciem rzeczywistości, stróżem moralnym czy może błaznem skrytym za kurtyną? Definicji teatru jest tyle, ilu widzów, aktorów i reżyserów. W pracy z młodzieżą, czy to w amatorskim, czy profesjonalnym ruchu teatralnym, niezaprzeczalny jest tylko jeden fakt: teatr, to wyjątkowy dialog aktora z publicznością, w którym aktor nie istnieje bez widza, a widz bez aktora. Reszta, od słowa zaczynając, a na ruchu kończąc, to tylko narzędzia, którymi posługujemy się, żeby zrozumieć, by współistnieć w magii światła zwanym teatrem. Trzeba wielkiej odwagi, wizji, wytrwałości, poświęcenia, żeby taki teatr stworzyć. My taki teatr dla naszej społeczności tworzymy i zapraszamy do niego dzieci, młodzież, dorosłych. Tu pokażemy formy, tech-



niki, nie tylko teatralne, ale przede wszystkim nauczymy wyrażać siebie językiem wbrew pozorom tak dobrze nam znanym.

Jeśli chcielibyście dołączyć do Teatru Sochaczewskiego Centrum Kultury,

zapraszamy 6 października, pomiędzy godziną 16.00 a 18.00 do SCK przy ul. Żeromskiego 8. Prosimy o przygotowanie i zaprezentowanie jednego tekstu literackiego (poezja, dramat lub proza) oraz krótkiej

etiudy teatralnej w dowolnej formie artystycznej (dramatycznej, tanecznej, muzycznej itp.) Czekamy na zgłoszenia i pytania pod adresem mailowy teatr.sck@gmail.com

Dawid Żakowski

Jak narysować nos?

To zależy od wielu rzeczy. Nosy mogą być małe, bo należą do małego człowieka i duże spiczaste, bo należą do czarnoksiężnika z Krainy Oz. Z całą pewnością możemy powiedzieć jedno - fajnie się je rysuje, jeśli pomyślimy o nich z przybliżeniem oka. Rysowania nosów, tajemniczyc chmur i „bomb” nasze dzieci mogą nauczyć się podczas interaktywnej zabawy na Lekcji Komiksu z sochaczewskim rysownikiem Łukaszem Kucińskim „Bo-

fzinem”. - Nasi uczniowie mają okazję poznać historię komiksu, zobaczyć, jakim językiem się on posługuje, poznać jego poszczególne etapy tworzenia od pomysłu, przez scenariusz, szkic, gotową planszę, dobieranie kolorów, aż po finalny efekt w postaci gotowego albumu. Prócz tego dzieci zapoznają się ze sposobem rysowania postaci, wyrażania jej ekspresji, a także tworzenia układu planszy komiksowej, zasad perspektywy, budowania scenografii, na-



kładania tuszu, dobierania kolorów. Warto spróbować i po prostu bawić się sztuką - mówi Łukasz.

Bofzina i jego kolorowe plansze pełne ciekawych hi-

storii można spotkać w każdy czwartek o godz. 16.00 w SCK przy ul. 15 Sierpnia 83. A wyżej mała próbka, którą można... pokolorować.

Cześć kochane dzieciaki!



Znacie taką piosenkę „konik - z drzewa koń na biegunach, zwykła zabawka, mała huśtawka, a rozkołysze, rozbawi?” Śpiewała ją znana piosenkarka Urszula. Ale u nas, w Sochaczewskim Centrum Kultury, też jest KONIK. I to taki konik, który wszystkie dzieciaki zaprasza do zabawy. Tę zabawę w małe historie wspierane ruchem, słowem, rymem i rytmem prowadzi Jolanta Kawczyńska, która na co dzień zajmuje się integracją społeczną. Integracja, to takie słowo, które mówi o łączeniu, poznawaniu nowych kolegów i koleżanek. I jak się już z kimś zintegrujesz, to możesz się z nim super bawić! Tak mi mama mówiła... No więc, wystarczy tylko zadzwonić do Impresariatu SCK i się zapisać. Zajęcia ruszają galopem w październiku! A dla was w prezencie konik do pokolorowania.



Adres redakcji:
Sochaczewskie Centrum Kultury
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83
Kontakt:
e-mail: redakcja.sck@gmail.com
tel: 46 863 07 68, 507 501 227

Nadchodzi CHODACZEK

Wielkimi krokami zbliża się SOCHACZEWSKI POWIATOWY KONKURS PIOSENKI „CHODACZEK” 2016 organizowany pod honorowym patronatem: starosty powiatu sochaczewskiego, burmistrza miasta, wójta gminy Sochaczew i komendanta Hufca ZHP. Szykujcie piosenki turystyczne, harcerskie, zaśpiewane przy ognisku, na wędrownym szlaku.

Zgłoszenia przyjmujemy do 15 października w SCK przy ul. Chopina 101, gdzie 20 października wszy-

scy uczestnicy zostaną przesłuchani, a najlepsi wykonawcy - nagrodzeni.

W konkursie mogą uczestniczyć dzieci i młodzież od I klasy szkoły podstawowej, aż po 25-letnich studentów. Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące konkursu i wzróż karty zgłoszenia znajdziecie na stronie www.sck.sochaczew.pl. O szczegóły można też pytać koordynatora konkursu Jolantę Kawczyńską, numer telefonu 500-765-303.

Zapraszamy!

Sochaczewski Konkurs
2016

ZAPOMNIANE SŁOWA, NIEWYGRANE DZWIĘKI
ZBUDZONE W TAKĄ NOC CZAROWNIA, WIBRUJĄ
W TWOIM SERCU. SŁUCHAJ JAK MIGOCĄ
GWIAZDY Z KSIĘŻYCAMI.
NIE POZWÓL ZGASNAĆ IM, NIECH TA MUZYKA BRZMI

KONKURS PIOSENKI CHODACZEK 2016

20.10.2016 | Sochaczewskie Centrum Kultury
ul. Chopina 101

WWW.SCK.SOCHACZEW.PL

Zajęcia Step up!

Drodzy rodzice, jeśli chcecie pomóc swym dzieciom postawić pierwsze kroki na scenie, idealnym wsparciem będą warsztaty tańca modern „STEP UP”.

Zajęcia prowadzi Lidia Kowalik - tancerka i pedagog, która zaprasza dzieci i młodzież w wieku 6-15 lat, w środy i piątki do SCK

przy ul. Żeromskiego 8. Pokażemy techniki tańca jazzowego, klasycznego oraz elementy tańca towarzyskiego. Na warsztatach STEP UP stworzymy m.in. stopniowo formę przestrzennego tańca artystycznego, zilustrujemy znane i lubiane piosenki.

Zapraszamy!

Redaguje:
Anna Wolińska
Rozwój infrastruktury kultury w Sochaczewskim Centrum Kultury realizowany jest z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MKIDN
MINISTERSTWO
KULTURY I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO.

PISZE DLA NAS
PROF. JAN GŁUCHOWSKI



Widocznym przejawem zachodzących wtedy zmian była religia. Na jej lekcje chodziliśmy dotychczas do salki parafialnej. W styczniu 1957 r. ksiądz nas poinformował, że wpłynęło ponad 50 proc. deklaracji uczniowskich, podpisanych przez rodziców, co było warunkiem wprowadzenia religii do szkół. Moją deklarację podpisała mama. Tego samego dnia woźny Dutkiewicz, mieszkający z rodziną w szkolnej oficynie, zapytał mnie: to już jest te 50 proc. na religię?

- Jest. Zdaje się, że nawet więcej - odpowiedziałem.

- No, to nareszcie religia tu wróci po kilku latach. A „ta” będzie niezadowolona (wskażał palcem na gabinet dyrektorki). Raz, kiedy przewieszono krzyż z bocznej ściany na frontową, kazała mi go przewiesić - stwierdził. - A ja na to: ja tego nie zrobię. I pani mnie do tego nie zmusi. Chce pani, niech go pani przewiesi. Pieniła się, ale nie zmusiła mnie do tego. Tak samo ze sprawą religii. Kiedy wpłynęło mało zgłoszeń, zebrała je i polecała do Wydziału Oświaty, że to niby tak mało było chętnych.

Znikający krzyż i szkolni ateści

Na przełomie 1956 i 57 roku pojawiła się guma do żucia w paczuszkach po 4 sztuki, w cenie 5 zł. Jedna z polonistek skomentowała modę na nią słowami: „Takiemu żującemu, to by dać w zęby”. Zaczytywaliśmy się też „Złym” Tyrmanda, który przechodził, oczekiwany z wielką niecierpliwością, z rąk do rąk.



FOT. FOTOPOLSKA.EU

- Ale teraz jest ich dużo - wtrąciłem.

- Tak samo pamiętam zabawę z krzyżem w pracowni chemicznej. Raz zauważyłam, że zginął on z sali. Dostrzegłem go podczas sprzątania jej gabinetu, zabrałem i powiesiłem z powrotem. Jednak znowu zniknął i znowu, ale z większym trudem, znalazłem go w jej gabinecie i znowu zawiesiłem. Ale niedługo zginął po raz trzeci i już go więcej nie znalazłem. Chyba go wyrzuciła.

Zamyślił się przez dłuższą chwilę, po czym dodał:

- Swoją drogą wiem, że jej matka jest bardzo gorliwą katoliczką. Córce nie w smak te zmiany. Początkowo powiedziała mi, że religia będzie w jednej klasie i mogę tam wieszać i 15 krzyży. Ale nie wolno ich wieszać na frontowej ścianie. Wkrótce będzie chyba inaczej - zakończył refleksyjnie.

I miał rację. Pierwszą lekcję religii mieliśmy we wtorek 5 marca 1957 roku. Ksiądz rozpoczął materiał od etyki i dawał nam liczne przykłady z życia. Na następnej lekcji logiki doszło do dyskusji na temat wiary i nauki. Profesor Kopytowska powiedziała nam, co następuje: „Niech każdy z was przejdzie przez to piekło zwątpień i py-

tań młodego wieku. Nie bójcie się wątpliwości. Chciejcie poznać przede wszystkim prawdy życia. Kiedy do nich dojdziecie, dochowując świętą wiarę, to będziecie bohaterami”.

Później doszło do dyskusji. Zaczęło się od tego, że Zbyszek Caban przygadał coś Wojtkowi Zagajewskiemu na temat jego agnostycyzmu. Ten nie pozostał dłużny i w odpowiedzi zadeklarował, że wierzy w Boga, ale nie wierzy w Kościół.

- Dlaczego to? - spytałem. - Chyba to sobie uroiłeś? Czym się różnisz ty, który wierzy tylko w Boga, ode mnie, który wierzy i w Boga i w Kościół.

- Czym? Tym, że nie wiem, aby Kościół był nieomylny - odpowiedział. - Papież i biskupi, a tym bardziej księża są tylko ludźmi, jakże mogą być nieomylni?

- Jak? - kontrargumentowałem. - Przecież to jasne. Kościół istnieje 1957 lat. Nauka, którą głosi nie zmienia się od tego czasu.

- No, dobrze. - Wojtek na to. - Ale przecież istnieje na ziemi wiele innych religii, jak mahometanizm czy buddyzm, które głoszą podobne zasady jak nauka katolicka. Dlaczego mam uważać, że tylko ona jest słuszna?

Z nauką religii wiązał się też zorganizowany przez księdza katechetę wyjazd na misterium Golgoty wystawiane przez ojców Franciszkanów z Niepokalanowa w poniedziałek 25 marca 1957 r. Ponieważ poza nami jechali również uczniowie z zawodówki, zebrało się około 300 osób. Do dwu kas ustawiły się tasiecowe kolejki. Pociąg był na szczęście prawie pusty i zmieściliśmy się bez trudu.

Misterium odbywało się w nieistniejącym dziś baraku, do którego część z nas biegła, po-

nieważ wiedzieliśmy, że należy kupić bilety. Ci, którzy byli zaopatrzeni w karteczkę od katechety, płacili ulgowo po 5 złotych. Na widok tłumu bracia uruchomili drugi punkt sprzedaży. Gdy znalazłem się w środku, było już ciasno, wdrapałem się więc na balkonik.

Samo misterium nam się podobało, mimo iż trwało prawie 3 godziny. Zachwycili nas aktorzy-zakonnicy, barwne stroje, bogata scenografia. Spektakl był bardzo popularny wśród mieszkańców Sochaczewa i okolic. Po pewnym czasie za wydanie zgody na ów spektakl kierownik właściwego wydziału Prezydium Miejskiej Rady Narodowej został zwolniony z pracy.

Z religią wiąże się też jeszcze jeden epizod. Rusycystka Jadwiga Lauferska, deklarując się jako ateistka, twierdziła, że gdy rozpoczynała studia, modelowała się na akademiku, co naraziło ją na śmieszność i dlatego zarzuciła ten przesąd. I oto w niedzielę 14 kwietnia osłupiali ujrzeliśmy ją na mszy wraz z nowo poślubionym mężem. Nazajutrz było to głównym tematem naszych rozmów.

Z religią wiąże się też jeszcze jeden epizod. Rusycystka Jadwiga Lauferska, deklarując się jako ateistka, twierdziła, że gdy rozpoczynała studia, modelowała się na akademiku, co naraziło ją na śmieszność i dlatego zarzuciła ten przesąd. I oto w niedzielę 14 kwietnia osłupiali ujrzeliśmy ją na mszy wraz z nowo poślubionym mężem. Nazajutrz było to głównym tematem naszych rozmów.

Nazajutrz było to głównym tematem naszych rozmów.

STARY SOCHACZEW

Granica - przedsionek Puszczy Kampinoskiej

W jedną z minionych niedziel pojechaliśmy z przyjaciółmi, zabierając nasze pociechy (8 i 9 lat), do Granicy, czyli przedsionka Puszczy Kampinoskiej. Dużo by pisać o naszej wycieczce, ale pochwalę się tylko, że trasę udało się pokonać. Obraliśmy drogę, która wte i z powrotem zamknęła się w 44 km.

Trasa wiodła przez Orły Ciesin, Szczytno, Skarbikowo, Zawady i Komorów, i chyba jest najkrótszą opcją dostania się do celu. Przy tym niezwykle przyjemną, jeżeli nie liczyć dwóch przepraw przez nieasfaltowane drogi. Jadąc od Szczytna, ogląda-

my rozległy krajobraz opadający na południu nieco w dół, a ponieważ duże połacie jego to pola i łąki, z których wiatr niesie zapach rozgrzanych traw i zbóż, wrażenia nie ograniczają się tylko do ładnego widoku. Przy drodze jest co oglądać także jeśli chodzi o relikty przeszłości, ale dziś opowiem kilka słów o jednej tylko atrakcji - muzeum Puszczy Kampinoskiej. Znajdują się w nim okazy fauny i flory, jakie można znaleźć w puszczy, a także pozostałości po ludziach, którzy przemierzali jej gęstwiny i bagna kryjąc się przed wrogiem, bądź szukając w niej swojego miejsca na ziemi. Pew-



nym wyjątkiem jest artefakt u wejścia, mianowicie kawał szczęki, a w zasadzie dolna lewa żuchwa wieloryba bezzębnego. Skąd wieloryby w puszczy? Już podczas poprzedniej wizyty frapowa-

łem porzuconą i zniszczoną tabliczkę. Wynikało z niej, że podczas II wojny ukryto w puszczy zbiory Muzeum Narodowego, a zagubioną szczękę odkryto już sporo po wojnie, samego ssaka zaś znaleziono na Pomorzu. Muzeum Narodowe stwierdziło wtedy, że szczęka nie jest już dla nich atrakcją, bo mają ich dużo, więc została w puszczy. Kustosz właśnie opowiadał zwiedzającym tę historię, a tabliczka rzekomo nie wraca na miejsce, gdyż żuchwa zawsze niemal wzbudza zainteresowanie i skłania zwiedzających do dyskusji.

W środku trzy pomieszczenia ekspozycyjne, w

pierwszym te człowiecze eksponaty - powstańcze z XIX w. oraz żołnierskie i partyzanckie z czasów II wojny. Pozostałe dwa to galeria mieszkańców puszczy i sala dydaktyczno-prezentacyjna, w której przedstawiono troszkę okazów flory. Przeważająca jej część rośnie przed muzeum - zasadzono tam wszystkie pojawiające się w puszczy gatunki drzew.

Temat Granicy oczywiście nie został wyczerpany i przy innej okazji opowiem między innymi o turach, gdyż czaszka tego wielkiego zwierza również znajduje się w tamtejszym muzeum.

Radosław Jarosiński

23 WNIOSKI W SBO

30 września rozpocznie się głosowanie na projekty złożone do Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego. Mieszkańcy mogą wskazać dwie spośród 23 propozycji. Głosowanie potrwa do 14 października. Na swoich faworytów można oddać głos elektronicznie, na stronie budzet.sochaczew.pl lub na papierowych kartach dostępnych w 19 punktach w Sochaczewie. Do rozdysponowania jest 1 150 000 zł z przyszłorocznego budżetu miasta.

Podobnie jak w poprzedniej edycji SBO będzie obowiązywał podział na tak zwane projekty „małe” (do 100 tys. zł), na które przewidziana pula do podziału wynosi 320 tys. zł oraz projekty „duże” (powyżej 100 tys. zł) z limitem 830 tys. zł. Przy takich zasadach wiemy, że co najmniej pięć projektów doczeka się realizacji. Spośród wszystkich poddanych pod głosowanie propozycji, większość, bo aż 15, stanowią projekty „duże”. Łączna wartość zgłoszonych pomysłów wynosi blisko 9 mln zł.

Głosowanie rozpocznie się 30 września i potrwa do 14 października. Podobnie jak w poprzednich latach przebiegać będzie dwutorowo. Wypełnione ankiety będzie można wrzucać do urn w dziewiętnastu punktach na terenie miasta (wykaz obok) lub uzupełniać je w formie elektronicznej na platformie internetowej: <https://budzet.sochaczew.pl>. Prawo głosu mają wszyscy mieszkańcy Sochaczewa, którzy ukończą w tym roku 16 lat. Na kwestionariuszach nie trzeba wpisywać swoich numerów PESEL, dla potwierdzenia tożsamości wystarczy imię, nazwisko oraz adres zamieszkania na terenie Sochaczewa. Aby oddany głos był ważny, należy wybrać maksymalnie dwa projekty z listy. Wyniki głosowania czwartej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego poznamy 31 października 2016 roku, a zwycięskie projekty zostaną włączone do budżetu miasta na 2017 r. W poprzednim wydaniu „Ziemi” prezentowaliśmy trzynaście zgłoszonych projektów. Dla przypomnienia są

to: 1. Remont kaplicy na Wypalenisku (200 000 zł), 2. Budowa parkingu przy Zespole Szkół w Sochaczewie (430 000 zł), 3. Remont łazienek szkolnych w Zespole Szkół w Sochaczewie (100 000 zł), 4. Remont ulicy i chodników - ul. Bohaterów Chodakowa (500 000 zł), 5. Renowacja Parku Garbolewskich (830 000 zł), 6. Remont ul. Ogrodowej i ul. Grunwaldzkiej od ul. Ogrodowej do ul. Parkowej (300 000 zł), 7. Boisko do siatkówki plażowej w Chodakowie (16 000 zł), 8. Modernizacja parkingu SCK przy ul. 15 Sierpnia 83 (317 500 zł), 9. Modernizacja łazienek na I i II piętrze w starej części budynku Szkoły Podstawowej nr 3 (100 000 zł), 10. Zielona ładowarka z WiFi (40 000 zł), 11. Gdzie jest Chopin? (250 000 zł), 12. Park linowy (750 000 zł), 13. Bulwary z dechami do tańca nad Bzurą (830 000 zł).

W tym numerze prezentujemy pozostałe projekty o numerach od 14 do 23, które znajdują się w ankietach do głosowania wraz z ich krótkimi opisami.

GŁOSUJ NA WWW.BUDZET.SOCHACZEW.PL

WNIOSEK 14

3x Muzyka (Disco Sochaczew Festywal, Rock Sochaczew Festywal, Rap Sochaczew Festywal)

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 750.000

OPIS PROJEKTU:

W ramach projektu planowane jest zorganizowanie trzech dużych, trzydniowych festiwali (każdy będzie trwał od piątku do niedzieli). W Sochaczewie zagrałyby największe gwiazdy polskiej sceny z wybranych gatunków muzycznych. Imprezy odbywałyby się na terenie wyznaczonym przez Urząd Miejski w Sochaczewie. W lipcu wystąpiliby raperzy, w sierpniu gwiazdy disco polo, we wrześniu zagrałyby zespoły rockowe. Dzięki prezentacji różnych gatunków muzycznych, każdy znajdzie coś dla siebie.



WNIOSEK 15

Angielski za darmo dla sochaczewian

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Realizacja projektu pozwoli na poszerzenie horyzontów, podwyższy poziom nauki języka angielskiego wśród mieszkańców Sochaczewa. Zajęcia grupowe z rekrutowanymi uczestnikami będą się odbywać na dwóch poziomach - podstawowym i średniozaawansowanym.



WNIOSEK 16

Elektroniczne tablice wyników dla KS Bzura i KS Orkan

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Pomysł zakłada zakup i montaż elektronicznych tablic wyników dla dwóch klubów sportowych - Bzury Chodaków i Orkana Sochaczew. Przedsięwzięcie to zwiększy prestiż i funkcjonalność dwóch sochaczewskich stadionów. Dzięki tablicom każdy uczestnik meczu będzie widział wynik, co znacznie uatrakcyjni oglądanie zmagania sportowych.



WNIOSEK 17

Studio nagrań

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 350.000

OPIS PROJEKTU:

W Sochaczewie istnieje dużo zespołów i wokalistów reprezentujących różne gatunki muzyczne, którzy nie mają możliwości zarejestrowania swoich utworów, a tym samym promowania siebie i miasta. Autor projektu proponuje wyznaczenie pomieszczeń do zaadaptowania na potrzeby studia nagrań oraz zakup sprzętu i oprogramowania niezbędnego do jego funkcjonowania. Projekt będzie służył wszystkim uzdolnionym mieszkańcom miasta, posiadającym pasję muzyczne.



Tu zagłosujesz na wybrane projekty:

1. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 21 (kramnice miejskie)
2. Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16
3. Pływalnia „Orka”, ul. Olimpijska 3
4. Zespół Szkół w Sochaczewie, ul. F. Chopina 99
5. Gimnazjum nr 1, ul. H. Sawickiej 7
6. Gimnazjum nr 2, ul. Staszica 106
7. Szkoła Podstawowa nr 2, ul. 15 Sierpnia 44
8. Szkoła Podstawowa nr 3, ul. H. Sawickiej 5
9. Szkoła Podstawowa nr 4, ul. Staszica 25
10. Miejskie Przedszkole nr 1, ul. Hanki Sawickiej 2
11. Miejskie Przedszkole nr 3, ul. Poprzeczna 9
12. Miejskie Przedszkole nr 4, ul. 15 Sierpnia 50
13. Miejskie Przedszkole nr 6, ul. Chodakowska 4
14. Miejskie Przedszkole nr 7, ul. Żwirki i Wigury 15
15. SCK, ul. Chopina 101
16. SCK, ul. 15 Sierpnia 83
17. SCK, ul. Żeromskiego 8
18. Dzienny Dom Pomocy Społecznej, al. 600-lecia 90
19. Środowiskowy Dom Samopomocy, ul. Zamkowa 4a

WNIOSEK 18

Wiaty rowerowe + szybkie zestawy naprawcze + stojaki rowerowe

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 350.000

OPIS PROJEKTU:

W Sochaczewie brakuje miejsc, w których można bezpiecznie zostawić rower oraz dokonać drobnych napraw (np. dopompować powietrze w oponach). Projekt, dzięki wyznaczeniu miejsc na wiaty rowerowe, zakup szybkich zestawów naprawczych oraz stojaków, ma wyeliminować ten problem.



WNIOSEK 19

Multimedialny przewodnik po Sochaczewie na smartfona

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 35.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt zakłada stworzenie aplikacji mobilnej, działającej na smartfonach i tabletach, będącej multimedialnym przewodnikiem po Sochaczewie. Ciekawe miejsca na terenie miasta będą widoczne w aplikacji, odpowiednio opisane i zilustrowane. Warto, aby mieszkańcy sprawdzili, czy znają wszystkie interesujące miejsca na mapie Sochaczewa. Natomiast turystom aplikacja pozwoli lepiej poznać nasze miasto.



WNIOSEK 20

Tor dla rowerzystów, rolników i deskorolkowców

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie „Sochaczew - Daj się Ponieść”, Daniel Janiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 830.000

OPIS PROJEKTU:

Pod hasłem projektu kryje się przebudowa i modernizacja istniejącego skateparku na terenie MOSiR przy ul. Olimpijskiej. Zakłada on m.in. dobudowanie toru dla rowerzystów i rolników. Zdaniem pomysłodawcy, warto stworzyć profesjonalny i bezpieczny tor, który pozwoli rowerzystom i rolnikom realizować swoje pasje i aktywnie spędzać czas.



Przewodniczący Rady Miejskiej, Sylwester Kaczmarek o SBO

Sochaczewski Budżet Obywatelski to dla samorządowców swoisty plebiscyt pomysłów. To proces, w którym mieszkańcy mówią nam; co, jak i gdzie powinno powstać, by w Sochaczewie żyło się łatwiej i przyjemniej.

Z perspektywy lat widzę, że taki sposób kontaktu z mieszkańcami bardzo się sprawdził. Trudno jest wyobrazić sobie lepszy sposób uprawiania demokracji. Mieszkańcy widzą namacalne efekty – to zwłaszcza inwestycje służące wszystkim bez wyjątku – kompleksy boisk, siłownie zewnętrzne, place zabaw, wyremontowane szkoły, plaża miejska, kino plenerowe itd.

Proszę zwrócić uwagę, jak szybko te instalacje wrosły na stałe w krajobraz sochaczewski. Jak łatwo przyswoiliśmy je tak na co dzień i już nie wyobrażamy sobie bez nich naszego miasta. Ja sam, na przykład, codziennie korzystam z sekundników, gdy pro-

wadzę auto. Bardzo często ćwiczę na nowych urządzeniach na siłowni zewnętrznej przy MOSiR przy ul. Olimpijskiej.

Dobre i bardzo dobre efekty SBO można długo wymieniać. Osobiście zawsze zachęcałem moich wyborców do czynnego udziału poprzez zgłaszanie pomysłów oraz do głosowania na wybrane projekty. Osobiście je zgłaszałem już od pierwszej edycji. Tym razem z grupą radnych miejskich zgłosiliśmy jeden duży projekt - remont parku Garbolewskich. Jeśli sochaczewianie przychylią się do naszego pomysłu, powstanie nowoczesny park, miejsce rekreacji, odpoczynku i spotkań. Warto głosować – proszę o głosy!

Szanuję jednak także i tych, co nie chcą brać udziału w SBO i to na żadnym jego etapie. Jest to przecież większość mieszkańców i nie należy o nich zapominać! Wychodzą oni z założenia, że wybrane w wolnych wy-

borach władze stanowiące (rada miasta) jak i wykonawcze (burmistrz), mają zarządzać miastem z najwyższą starannością. To konkretne postawienie sprawy, które dostrzegamy i honorujemy. Dlatego oprócz SBO realizujemy wiele innych potrzebnych zmian, inwestycji i bieżących spraw nam podległych.



WNIOSEK 21

Boisko wielofunkcyjne przy Gimnazjum nr 1 przy ul. Hanki Sawickiej w Sochaczewie

WNIOSKODAWCA: Klub Olimpijczyka „Jedyńka” - Jolanta Mróz
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 830.000

OPIS PROJEKTU:

Głównymi beneficjentami projektu są uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 1, lecz z obiektu korzystać będą mogli wszyscy mieszkańcy Sochaczewa. Pomysł zakłada budowę boiska piłkarskiego o wymiarach 30m x 62m (pole gry 26m x 56m), z trawą syntetyczną o wysokości minimum 40 milimetrów. W ramach powyższego boiska, w obrysie o wymiarach 20m x 40m będzie również boisko do gry w piłkę ręczną a także linie dwóch boisk do piłki koszykowej i trzech boisk do piłki siatkowej o wymiarach 19,1m x 32,1m (pole gry 15,1m x 28,1m). Dookoła boiska miałyby przebiegać trzytorowa bieżnia z nawierzchnią poliuretanową oraz skocznia do skoków w dal. Ponadto ma powstać budynek sanitarno-szatniowy o powierzchni użytkowej min. 60 mkw. Kompleks miałby zostać oświetlony minimum ośmioma lampami.



WNIOSEK 22

Klub dla Rodzin Wesola Chata

WNIOSKODAWCA: Grupa nieformalna Wesola Chata
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Głównym założeniem jest stworzenie miejsca dla rodzin, gdzie będą odbywały się cykliczne spotkania. Staną się one formą rozrywki, miejscem wypoczynku, wymianym doświadczeń, zdobywania wiedzy, wsparcia specjalistów, ale też okazją do integracji. Proponowanym przez autorki projektu miejscem jest Muzeum Ziemi Sochaczewskiego i Pola Bitwy nad Bzurą. Spotkania miałyby się odbywać cyklicznie, raz w miesiącu. Grupę docelową stanowią kobiety w ciąży oraz rodzice z dziećmi od 0 do 6 lat. W ramach spotkań odbywałyby się warsztaty ze specjalistami, m.in: doradcą laktacyjnym, położną, psychologiem, logopedą, fizjoterapeutą.



WNIOSEK 23

Oświetlenie płyty głównej boiska sportowego

WNIOSKODAWCA: Rugby Veteran's Orkan Sochaczew
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 700.000

OPIS PROJEKTU:

Lokalizacją przedsięwzięcia jest płyta główna boiska stadionu przy ul. Warszawskiej 80, z której korzystają rugbyści i piłkarze. Pomysł zakłada montaż i postawienie sześciu słupów oświetleniowych, po trzy na każdą stronę boiska, wraz z podłączeniem do źródła energii. Obecnie możliwości użytkowania terenu są ograniczone, uniemożliwiają chociażby prowadzenie zajęć w godzinach popołudniowych. Brak oświetlenia stadionu kilkakrotnie wykluczył również nasze miasto i kluby sportowe z organizacji imprez o zasięgu ogólnopolskim.



**GŁOSUJEMY
OD
30 WRZEŚNIA
DO
14 PAŹDZIERNIKA**

RUGBY

Dali radę w szesnastu

Długa ławka rezerwowa krakowskich Smoków nie przechyliła szali zwycięstwa na ich stronę. W sobotę 17 września rugbiści Orkana wybrali się do stolicy Małopolski w szesnastoosobowym składzie i po ciężkim boju osiągnęli pierwsze w tym sezonie zwycięstwo.

Spotkanie przebiegało w trudnych warunkach pogodowych. Padający deszcz i grzaska murawa wymuszały na zawodnikach wolniejsze tempo gry. Aura ta paradoksalnie sprzyjała zawodnikom Orkana, bowiem ze względu na wąską kadrę, większość z nich musiała spędzić na boisku pełne 80 minut.

Gospodarze wyszli na prowadzenie w 7. minucie. Usai Nava, pochodzący z Fidżi, popędził środkiem boiska. Szarżował go Marcin Krześniak, lecz doświadczony zawodnik Juvenii w porę podał piłkę do swojego kolegi z drużyny, który wpadł z nią na pole punktowe. Smoki skutecznie podwyższyli i objęły prowadzenie 7:0. Chwilę po wznowieniu Orkan przedostał się w okolice pola punktowego rywala. Kilka dobrych podań wymienili ze sobą Kamil Wydrzyński i Emil Kowalewski, po czym ten ostatni zdobył przyłożenie. Niestety nie udało się podwyższyć i wynik nadal był korzystny dla gospodarzy.

Gra toczyła się głównie w środkowej części boiska. Obie ekipy grały zachowawczo, szukając jednocześnie wyrwy w obronie rywala. Pod koniec pierwszej połowy udało się to Tomaszowi Gasikowi, który



FOT. SPORTWIMAGAZYN.PL

zdecydował się na indywidualną akcję. Dwukrotnie kopiąc piłkę minął obrońców i dotarł z nią na pole punktowe krakowskiego zespołu. Następnie udało mu się podwyższyć i Orkan zakończył pierwszą część spotkania z pięcioma oczkami więcej od rywali.

Na drugie 40 minut gospodarze wyszli mocno zmotywowani. Już po kilku sekundach wywalczyli karnego blisko pola punktowego Orkana. Zamienili go na młyn. Wepchnęli sochaczewian na ich pole punktowe, po czym skutecznie podwyższyli, ponownie wychodząc na prowadzenie 14:12.

Na trzy minuty przed końcem meczu, po zamkniętej stronie boiska, akcję rozpoczął Tomasz Gasik. Atak kontynuowali

bracia Krześniakowie. Ostatecznie Wojtek podał piłkę Marciniowi, który przebiegł z nią 50 metrów i położył między słupami. Łatwym kopnięciem dwa punkty dołożył Bogdan Wróbel. W ostatnich sekundach Juvenia miała okazję ponownie wykorzystać siłę swojego młyna i powtórzyć akcję, która dała jej punkty na początku drugiej połowy. Sędzia dopatrywał się jednak podania do przodu, po czym po raz ostatni użył gwizdka i zakończył spotkanie.

Było to bardzo ważne i przede wszystkim mocno motywujące zwycięstwo dla sochaczewskiej drużyny. Pomimo problemów kadrowych Orkan udowodnił, że potrafi walczyć i wygrywać z teoretycznie silniejszymi od siebie rywalami.

W najbliższy weekend rugbistów czeka kolejne wyzwanie. W niedzielę 2 października Orkan zagra u siebie w trzeciej kolejce Pucharu Polski Ekstraligi. Sochaczewianie podejmować będą Lechię Gdańsk. Początek spotkania o godzinie 14.00.

Skład Orkana: Marcin Krześniak, Mateusz Popiołek, Jakub Młyniczak, Filip Wielgosz, Wojciech Krześniak, Tomasz Gasik, Bogdan Wróbel, Kamil Palasik, Piotr Wawrzyńczak, Norbert Okoniewski, Emil Kowalewski, Kamil Kościelewski, Tomasz Markiewicz (Michał Gadomski), Łukasz Syperek, Kamil Wydrzyński.

Juvenia Kraków - RC Orkan Sochaczew 14:19 (7:12)
punkty: Gasik (7), M. Krześniak (5), Kowalewski (5), Wróbel (2)

RUGBY

Dwa remisy Bzury

Piłkarze Bzury Chodaków zacinają zdobywać punkty. W ostatnich dwóch kolejkach remisowali ze swoimi rywalami. Mogło być lepiej, gdyby w spotkaniu z Unią Warszawa nie zawiodła praca sędziego i skuteczność napastników chodakowskiej drużyny w wyjazdowym meczu w Pszasnyszu.

W sobotę 17 września chodakowianie podejmowali u siebie Unię Warszawa. Do przerwy nie było bramek.

Drugą odsłonę Bzura zaczęła od mocnego uderzenia i objęła prowadzenie. Z prawej strony Przemysław Więczek zagrał piłkę głęboko w pole karne, a tam interweniujący obrońca skierował piłkę do własnej bramki. Niestety arbiter tego spotkania wypaczył jego wynik. Najpierw w krótkim czasie pokazał Tomaszowi Oziembleskiemu dwie żółte kartki i po godzinie biało-zieloni grali w dziesiątkę. Potem „z niczego” podyktował dla rywali rzut karny, po którym goście wyrównali. Kilka minut później wyrzucił z boiska Jarosława Stencła i Bzura była zmuszona kończyć mecz w dziewięciu.

Mimo to gospodarze mogli jeszcze zdobyć decydującego gola. Po ładnej akcji Kamila Stencła w 87. minucie Patryk Szewczyk znalazł się sam na sam z bramkarzem. Niestety jego strzał był niecelny. Spotka-

nie zakończyło się niesprawiedliwym podziałem punktów.

Bzura Chodaków - Unia Warszawa 1:1 (0:0)

W minioną sobotę 24 września Bzura zagrała na wyjeździe w Przasnyszu. Spotkanie zakończyło się kolejnym, tym razem bezbramkowym, remisem. W pierwszej połowie gospodarze próbowali często uderzać z dystansu. Byli blisko szczęścia. Po jednym ze strzałów piłka wyśladowała na poprzeczce bramki strzeżonej przez Adriana Ulejczyka.

Bzura starała się z kolei wprowadzać kontrataki, po których bliscy strzelenia goli byli Oliwa, Wawrzyn i Stencel. W drugiej połowie to Bzura dominowała na boisku. W tej części gry Tomasz Oliwa trafił piłką w słupki, a Stencel w 82. minucie powinien dać prowadzenie biało-zielonym. Niestety w sytuacji sam na sam z bramkarzem niepotrzebnie szukał podania, a w momencie kiedy zdecydował się na strzał, doskonale zachował się bramkarz gospodarzy, który umiejętnie skrócił kąt i nie dał się pokonać.

Po 11. kolejkach Bzura Chodaków ma na swoim koncie dziewięć punktów i zajmuje 17 miejsce w tabeli. W sobotę 1 października o godz. 16.00 biało-zieloni zagrają u siebie z Bugiem Wyszków.

MKS Przasnysz - Bzura Chodaków 0:0



RUGBY

Siódemki tuż za podium

W minioną niedzielę 25 września w Siedlcach rozegrano II Turniej Mistrzostw Polski Seniorów w Rugby 7. Drużyna Orkana Sochaczewa zajęła w nim czwarte miejsce. Sochaczewianie w fazie eliminacyjnej ulegli Lechii Gdańsk 17:33 (7:7) oraz wygrali z Czarnymi Pruszcz Gdański 19:10 (7:0). W półfinale trafili na Budowlanych Łódź, z którymi niestety przegrali, nie zdobywając punktów - 39:0 (15:0). W finale ponownie starli się z zespołem z Gdańska, który po porażce z Pożnanią walczył o trzecie miejsce w turnieju. Orkan kolejny raz musiał uznać wyższość Lechii, tym razem drużyna z Pomorza wygrała 45:7 (26:0), i ostatecznie zajęła czwartą lokatę.

SIATKÓWKA

Nowy sezon ALPS i turniej na rozgrzewkę

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza do wzięcia udziału w XXIII edycji rozgrywek Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej, której inauguracja odbędzie się 16 października w hali sportowej przy ul. Chopina. W formie rozgrzewki w sobotę 1 października rozegrany zostanie otwarty turniej, w którym zwycięska drużyna zostanie zwolniona z opłaty wpisowego za udział w lidze.

Liga rozgrywana będzie systemem każdy z każdym, mecz i rewanż. Następnie najlepsze drużyny zagrają w fazie play-off, gdzie drabinka

będzie uzależniona od liczby zgłoszonych zespołów. Siatkarze będą rywalizować ze sobą w soboty i niedziele. Finał rozgrywek odbędzie się w lutym 2017 roku. Na zakończenie ligi wszystkie startujące drużyny otrzymają pamiątkowe puchary, trzy najlepsze zespoły otrzymają dodatkowo medale. Ponadto tradycyjnie przyznane zostaną nagrody indywidualne dla najlepszego: przyjmującego, środkowego, atakującego oraz MVP sezonu.

Spotkanie organizacyjne przed startem XXIII edycji ALPS odbędzie się w czwartek

6 października o godz. 19.00 w hali sportowej przy ul. Chopina 101. Wpisowe wynosi 500 zł od drużyny.

Jedna ekipa będzie mogła jednak zagrać bez ponoszenia opłat. W sobotę 1 października w chodakowskiej hali MOSiR rozegrany zostanie Otwarty Turniej Siatkówki, w którym główną nagrodą jest możliwość gry bez wpisowego w XXIII edycji ALPS. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są do 28 września pod adresem: halawasochaczew@wp.pl. Informacje pod nr. telefonu: 667 080 171. W turnieju może wystartować dowolna ilość drużyn, składających się



z minimum sześciu i maksymalnie 12 zawodników. Składy mogą być mieszane. W turnieju biorą udział zawodnicy, którzy ukończyli 16 lat. Osoby niepełnoletnie muszą posiadać pisemną zgodę rodziców lub opiekunów.

TENIS STOŁOWY

SKTS po trzech kolejkach

Sochaczewskie tenisistki stołowe rozpoczęły nowy sezon. W drugiej kolejce Ekstraklasy łatwo u siebie pokonały drużynę Bronowianki Kraków. Dwa dni później niestety uległy na wyjeździe pingpongistkom Bebetto Częstochowa.

Inauguracja rozgrywek ligowych w Sochaczewie miała miejsce w piątek 16 września. Przed rozpoczęciem spotkania Bronisław Gawrylczyk dziękował sponsorom klubu oraz swoim zawodniczkom, które w poprzednim sezonie wywalczyły kolejny tytuł wice mistrzyń Polski.

SKTS nie dał szans pingpongistkom z Krakowa i gładko wygrał 3:0. W całym spotkaniu rywalki ugrały tylko jednego seta. Dokoła tego Ewa Kołodziej w pojedynku z Agatą Pastor-Gołą. Katarzyna Grzybowska-Franc i Dong Rui Fang wygrały swoje partie do zera.

Dwa dni później, w niedzielę 18 września, SKTS wybrał się na spotkanie z wymagającym przeciwnikiem z Częstochowy. Kolejny raz klasę pokazała Katarzyna Grzybowska-Franc. Tegoroczna olimpijka wygrała dwa swoje pojedynki, nie oddając rywalkom ani jednego seta. Niestety, koleżanki z drużyny nie poszły jej śladem i ostatecznie gospodynie wygrały spo-



tkanie 3:2. Szkoda, bo zwycięstwo było w zasięgu sochaczewskiej drużyny.

Najbliższy mecz SKTS zagra w hali przy ul. Kusocińskiego w sobotę 1 października. W czwartej kolejce Ekstraklasy sochaczewska drużyna zmierzy się z zespołem AZS UMCS OPTIMA Lublin.

Wyniki
SKTS Sochaczew - KS Bronowianka Kraków 3:0
Katarzyna Grzybowska-Franc - Aleksandra Falarz 3:0 (11:3, 11:4, 11:3)

Dong Rui Fang - Dominika Wołowicz 3:0 (11:9, 11:6, 11:4)

Agata Pastor-Goła - Ewa Kołodziej 3:1 (11:7, 11:8, 5:11, 11:6)

Bebetto AZS AJD Częstochowa - SKTS Sochaczew 3:2

Magdalena Sikorska - Dong Rui Fang 3:2 (8:11, 11:9, 11:8, 9:11, 11:8)

Roksana Zalomka - Katarzyna Grzybowska-Franc 0:3 (4:11, 7:11, 6:11)

Antonina Szymańska - Agata Pastor-Goła 3:0 (11:7, 12:10, 11:8)

Magdalena Sikorska - Katarzyna Grzybowska-Franc 0:3 (4:11, 9:11, 4:11)

Roksana Zalomka - Dong Rui Fang 3:1 (11:8, 11:9, 9:11, 14:12)

Tabela

1.KTS Tarnobrzeg	9-0	6
2.Bebetto Częstochowa	9-3	6
3.SKTS Sochaczew	8-3	4
4.GLKS Nadarzyn	7-4	4
5.AZS UE Wrocław	3-1	3
6.Polmek Lidzbark Warmiński	4-7	2
7.Chrobry Międzyzdroje	3-8	2
8.Jedynka Łódź	2-6	0
9.Optima Lublin	2-6	0
10.Bronowianka Kraków	0-9	0

KALISTENIKA

Mistrzostwa ciężarowców w Chodakowie

W niedzielę 25 września na siłowni zewnętrznej w Chodakowie odbyły się I Oficjalne Mistrzostwa Polski w podciąganiu ciężarowym. Dodatkową konkurencją były pompki na poręczach. Organizatorami zawodów byli Grupa Pull & Push Team oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

W konkurencji podciągania ciężarowego wzięło udział 17 zawodników z całej Pol-



ski. Z wynikiem 92,5 kg zwyciężył Łukasz Milczuk z Biłgoraja, drugie miejsce zajął Robert Plutowski

(Starogard Gdański) a trzecie Mateusz Hałuszko (Pieszyce). Obaj zakończyli zawody z rezultatem 85 kg. W

kategorii kobiet w tej konkurencji wzięła udział jedna zawodniczka, 11 letnia Dagmara Plutowska (Starogard Gdański).

Pompki na poręczach robiło 16 zawodników. Pierwsze miejsce w fenomenalnym stylu zajął Alex Ammosow (Ukraina), który wykonał 85 pompek. Drugie miejsce przypadło Łukaszowi Milczukowi (Biłgoraj) a trzecie Pawłowi Selerskiemu (Sochaczew).

BIEGI

Trzy dni biegania

W dniach 9-11 września w Krynicy odbyła się siódma edycja Festiwalu Biegowego. Na starcie tych zawodów nie mogło zabraknąć reprezentantów KM Aktywni Sochaczew.

Organizatorzy przygotowali konkurencje biegowe oraz nordic walking na dystansach od 300 metrów (dzieci) po 100 kilometrów - bieg ultra, czy trudny biegowy wielobój (140 km przez 3 dni).

Tak zwaną konkurencję Iron Runa ukończył Jakub Aksamit. W skład wieloboju wchodziło dziewięć startów: Krynicka mila, 15 km, bieg na 7 km, bieg ultra 64 km, 3 km, bieg na 5 km, Koral Maraton, Bieg na Jaworzynę i bieg na 1 km. Jakub Aksamit uporał się w 17 godzin 45 minut i 59 sekund. Sklasyfikowany został na 53 pozycji z 59 zawodników,

którzy ukończyli zawody. Warto zaznaczyć że rywalizację rozpoczęło 101 zawodników.

Wyniki:

Krynicka mila - 1609 metrów

eliminacje

1. Tomasz Mikulski - 5.10

15. Emanuel Zimny - 5.36

final

8. Tomasz Mikulski - 4.56

24. Emanuel Zimny - 5.42

Nocny Bieg na dystansie 7 km (372 zawodników)

82. Jan Kocimski - 36.18

169. Beata Kołodziejczak - 40.11

Górskie Nordic Walking - Mistrzostwa Polski

- 4 km (92 zawodników)

10. Jan Kocimski - 25.27 (2 miejsce w kat. M60)

14. Beata Kołodziejczak - 25.51 (3 miejsce wśród

pań i 1 miejsce w K40)

Bieg na dystansie 10 km „życiowa 10”

(1487 zawodników)

11. Tomasz Mikulski - 33.46 (6 w kat. M18-29)

613. Jan Kocimski - 51.44 (97 w kat. M50+)

1175. Beata Kołodziejczak - 1:02:53 (114 w

kat. K40-49)

Bieg na 3 km (261 zawodników):

3. Tomasz Mikulski - 9.40

23. Emanuel Zimny - 11.34

Korony dla Aktywnych

Starsi członkowie klubu Aktywnych wolą dłuższe dystanse. W niedzielę 18 września w Gnieźnie wzięli udział w 39. Półmaratonie Lechitów. Dla trójki Aktywnych był to piąty start w tym roku i tym samym zdobyli medale Korony Polskich Półmaratonów 2016. W dziewiątej rundzie korony półmaratonów wystartowało 2500 biegaczy. Sochaczew reprezentowała trójka zawodników: Beata Kołodziejczak (2:03:07), Jan Kocimski (1:47: 04) oraz Bogusław Ksyna (01:41:43), który w kat. M60 zajął pierwsze miejsce.

TENIS

Arkadiusz Kuliński wygrywa w ostatnim turnieju

W dniach 17, 18 września na otwartych kortach na terenie MOSiR rozegrano ostatni singlowy turniej tenisowy w sezonie 2016. Rywalizowało 16 tenisistów. Arkadiusz Kuliński pokonał w finale Patryka Kmiecńskiego 6:4, 6:4.

Mecz finałowy był znakomitą widowiskiem. Rewelacyjnie grający w poprzednich spotkaniach Patryk Kmiecński potwierdził, że w tym roku wykonał 85 pompek. Drugie miejsce przypadło Łukaszowi Milczukowi (Biłgoraj) a trzecie Pawłowi Selerskiemu (Sochaczew).

Arkadiusz Kuliński zmuszony był do zagrania na najwyższym tenisowym poziomie oraz do intensywnej, wyczerpującej gry do ostatniej piłki.

Obaj finaliści to zawodnicy świetnie grający z głębi kortu. Nie brakowało zatem bardzo długich tenisowych wymian. O zwycięstwie Arkadiusza Kulińskiego zdecydowała lepsza taktyka i doświadczenie turniejowe. Częsta zmiana rytmu gry oraz używanie zmiennych rotacji, przyniosły zamierzony efekt. Patryk Kmiecński popełniał więcej błędów i przegrał swój pierwszy finał w Sochaczewie.

Sobota pełna artystycznych niespodzianek

Nowatorskie, oryginalne, intrygujące - tak można określić propozycje Sochaczewskiego Centrum Kultury przygotowane dla mieszkańców na sobotni wieczór 24 września. Żałować mogą tylko ci, których nie było.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

Na rozpoczęcie sezonu kulturalnego SCK wybrało podzamecz, a dokładniej mówiąc park, muszlę koncertową i koronę wzgórza zamkowego. Już w ciągu dnia uwagę sochaczewian przykuwał park ozdobiony transparentami, żarówkami zamocowanymi na drzewach i świetlnymi kulami ustawionymi na trawnikach. Po zmroku dawały one delikatne, ciepłe światło, zachęcające do przyjrzenia się bliżej wydarzeniom na podzamczu. A działy się rzeczy przedziwne.

Na początek zebranych zadziwił biały fortepian pod białym namiotem, ustawiony pod pomnikiem Chopina. Wkrótce okazało się, „co robi fortepian w parku” (takim hasłem organizatorzy zapraszali na sobotnie wydarzenia). Punktualnie o 18.30 popłynęły pierwsze dźwięki i był to bodaj pierwszy w historii koncert pod pomnikiem kompozytowa. Z recitalem chopinowskim wystąpiła pianistka Marlena Myszyk, a dźwięki muzyki unosiły się nad centrum miasta.



Po tym nostalgicznym wstępie, organizatorzy zaprosili zebranych na kolejny projekt pod nazwą „Rezonator”. Instruktorzy SCK połączyli kilka sztuk - taniec, malarstwo, światło i dźwięk w jedno, uzyskując piękny, plastyczny obraz. Białe płótna ożyły, widzowie podążali wzrokiem za tancerzami i ruchem pędzla artyści, poddając się pły-

nącej z głośników muzyce i urokowi chwili.

A to był dopiero początek artystycznych zdarzeń, do których należy zaliczyć stoiska sekcji działających w SCK - można było rozegrać partycję szachów, namalować obraz, porozmawiać z kierownikami i uczestnikami kół zainteresowań, zabrać informatory.

Nie mniej wrażeń dostarczył występ w muszli koncer-

towej, gdzie zobaczyliśmy „Sen nocy (jeszcze) letniej” w wykonaniu teatru „Maska”, a zaraz potem zaproszono widzów na wzgórze zamkowe. Tam ponownie mogliśmy podziwiać połączone sztuki - muzykę, teatr i taniec, tym razem w wykonaniu orkiestry Camerata Mazovia, zespołu „Abstrakt” i aktorów „Maski”. Ten oryginalny występ wzbogacił pokaz laserów.



Dwugodzinny spacer z przystankami na kolejne wydarzenia artystyczne to w naszym mieście absolutne novum. Trudno ubrać w słowa wrażenia towarzyszące poszczególnym propozycjom, które tak naprawdę łączyły się w spójną całość, zostawiając jednak w pamięci poszcze-

gólne obrazy, gesty, dźwięki. One tak szybko nie przemijają. Uczestnicy tego wyjątkowego wieczoru jeszcze nieraz będą do nich wracać, nie potrafiąc dokładnie nazwać tego wspomnienia. Jedyny konkretny przykład, jaki się nasuwa z całkowitą pewnością to: Dziękujemy! Przez duże d.

Póki Polska żyje w nas - XV Wrześniowe Spotkania z Pieśnią Chóralną

Spektakularny występ 300 chórzystów zwiędził XV Wrześniowe Spotkania z Pieśnią Chóralną im. Bohaterów walk nad Bzurą. Wzięło w nich udział dziewięć zespołów.

Koncert galowy odbył się w ostatnią niedzielę 25 września w kościele św. Wawrzyńca. Organizatorami wydarzenia byli Towarzystwo Śpiewacze Ziemi Sochaczewskiej, Sochaczewskie Centrum Kultury oraz parafia św. Wawrzyńca. Patronat nad nim objęli burmistrz Piotr Osiecki, starosta Jolanta Gonta, wójt Gminy Sochaczew Mirosław Orliński oraz proboszcz parafii św. Wawrzyńca ks. Piotr Żądło.

Gości powitała prezes Towarzystwa Daniela Cieślak oraz dyrektor SCK Artur Komorowski. Koncert poprowadziła Teresa Mazippus. Swoje umie-



jętności wokalne zaprezentowały: Chór Mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu, Chór Męski im. Władysława Lachmana Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” w Warszawie, Warszawski Chór „Polonia” im. I. J. Paderewskie-

go, Chór „Allegrezza Del Canto” z Warszawy, Chór Miejski „Lux Mea” z Thuszcza, Zalesiańskie Towarzystwo Śpiewacze, Chór Parafii Wojskowej pw. Wniebowzięcia NMP w Skierniewicach, Chór Nauczycielski „Vivace” z Sochaczewa

oraz oczywiście Towarzystwo Śpiewacze Ziemi Sochaczewskiej.

To ostatnie uhonorowano specjalną nagrodą ufundowaną przez proboszcza Piotra Żądło. Jury pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Kusiel-Moro-



za z Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie pierwszą nagrodę przyznało chórowi „Polonia”, drugą towarzystwu „Harfa”, a trzecią chórzystom z Zalesia. Jak podkreślał odczytujący protokół dr hab. Dariusz Zimnicki, komi-

sja konkursowa zwróciła uwagę na wyrównany poziom uczestników oraz coraz większą liczbę młodych śpiewaków w składach zespołów.

Każdy z chórow zaprezentował zebranej publiczności swoje umiejętności wokalne. W repertuarze znalazły się bardzo różnorodne pieśni - od „Bogurodzicy”, po utwory z powstania warszawskiego. Zwiędzeniem XV Wrześniowych Spotkań stało się tradycyjnie wspólne wykonanie przez wszystkie zespoły wybranego utworu. Tym razem było to „Póki Polska żyje w nas” autorstwa Włodzimierza Korcza i Wojciecha Klejna.

Z okazji XV edycji Spotkań list gratulacyjny od samorządu przekazał Towarzystwu Śpiewaczemu przewodniczący rady miejskiej, Sylwester Kaczmarek. (ap)